

# GŁOS

## Nowej Huty

Nr indeksu 359246 PL ISSN 0436-0872

TYGODNIK

Nr 6 (1761)

15.02.1991 r.

Cena 700 zł

Nasza sonda

## Co sądzą pracownicy HTS o zawieszeniu dyrektora?

JAK już informowaliśmy, Rada Pracownicza HTS wniosła sprzeciw do decyzji Ministerstwa Przemysłu zawieszającej w czynnościach dyrektora HTS Zygmunta BORKA. Uchwala Rady trafiła do sekretariatu ministra w ub. piątek (8 bm.). W przypadku, gdyby ten decyzję podtrzymał, istnieje jeszcze możliwość odwołania się do sądu. Tyle na ten temat mówi ustawa. Na razie dyrektor wciąż pełni swą funkcję.

Jeden z członków Rady Pracowniczej podsumowując zamieszanie wokół osoby dyrektora Zygmunta Borka, a także atmosferę panującą wokół HTS wypowiedział słuszną chyba uwagę — Czekamy kiedy wreszcie dane nam będzie pracować normalnie...

Decyzja Ministerstwa wzbudziła kontrowersje wśród pracowników. Oto opinie hutników zanotowane w wyniku krótkiej redakcyjnej sondy.

— **M**YSLE, że decyzja Rady Pracowniczej jest słuszną. Uważam, że „góra” nadal działa po staremu — odwołując ludzi, których działalność komuś tam się nie podoba. Smiesz mi nie wypowiesz pracownika ministerstwa, który obiecuje, że dopiero teraz będzie przeanalizowane stanowisko Rady, które przecież zaprzecza zarzutom, na jakie powołano się w decyzji. Wygląda na to, że przed jej podjęciem niczego specjalnie nie analizowano! Oczywiście, my jako pracownicy możemy mieć do dyrektora różne zastrzeżenia. I mamy je: dopiero rozdałem ludziom karty wypłat! Zarobki maleją z miesiąca na miesiąc! Myślę, że decyzje dyrekcji powinny być szerzej reklamowane, powinniśmy być o nich informowani na co dzień, a nie dopiero wtedy, gdy sytuacja staje się „gorąca”. Podobnie

CIĄG DALSZY NA STR. 2

## Kto zarobił w „Prefabecie” na sprzedaży domu kultury?

— **DYREKTOR** okradł pracowników! Do jego kieszeni ze sprzedaży przez firmę zakładowego domu kultury trafiło na tyle dużo... że kupił sobie nowy samochód. Połowę rozdzielił na otarcie łez między zatrudnionych w „PREFABECIE”, resztę zabrała dyrekcja — tak brzmi osąd kilku pracowników.

— **AUTO** owszem kupilem z tym, że w październiku i za dodatek używane — odpowiada dyrektor przedsiębiorstwa WOJCIECH BRODZINSKI. — Sama sprzedaż nieruchomości doszła natomiast do skutku w połowie grudnia.

— **BYŁO** z tym wszystkim trochę bala-gona — dodaje przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” ZDZISŁAW KUSYK. — Nikt jednak nikomu niczego nie ukradł i dobrze, żeby załoga o tym wiedziała.

**P**ieniądze zabrane rzekomo przez dyrekcję wcale nie zginęły. Są na koncie. „Skradzione” 200 mln zł, czyli połowa z kwoty uzyskanej ze sprzedaży przez „Prefabet” zakładowego domu kultury

przy ul. Centralnej, ma zostać wypłacona jednorazowo w postaci dofinansowania tzw. „wczasów pod gruszą”. Pierwsza część została już rozdzielona poprzez fundusz socjalny wśród załogi. Każdy z jej członków dostał po 400 tys. zł, co zostało uzgodnione przez dyrekcję ze związkami zawodowymi i radą pracowniczą. Cały czas problem, aby owe dodatkowe bądź co bądź pieniądze uchronić przed „popiwkiem”. W „Prefabecie” chcą, żeby te świadczenia finansowe potraktować jako formę ekwiwalentu za rezygnację z uczestnictwa w prowadzonej działalności kulturalnej. Działalność, której notabene od szeregu lat i tak nie było. Teraz w wyniku przetargu ten jednopiętrowy budynek (bez działki, na której stoi — ta nadal należy do „Prefabetu”) przejęła za kwotę 400 mln zł spółka „eL-Pe” zajmująca się m. in. produkcją krawiecką.

Zakładowy dom kultury wybudowany kilkanaście lat temu, przez pewien czas nowohucki producent materiałów budowlanych użytkował wspólnie z „Montinem”.

CIĄG DALSZY NA STR. 4

### „Głos”, niestety, droższy...

Niestety, jesteśmy zmuszeni podnieść cenę naszej gazety (do 700 zł), co spowodowane jest wzrostem kosztów usług poligraficznych. Podwyżkę postać

CIĄG DALSZY NA STR. 2

### Ponuro i biednie

## Na Kasprowym nie byliśmy...

**C**o dwusetne dziecko w Polsce korzystało podczas tegorocznych ferii zimowych ze zorganizowanego wypoczynku. Dane te odnoszą się głównie do dzieci z przemysłowych ośrodków miejskich, skąd wyjazd jest nie tylko przyjemnością, ale i koniecznością ze względu na zdrowie. Choć w statystykach tego rodzaju trudno o precyzyjną dokładność, to przecież nawet uogólnione liczby biją na alarm. Są one wręcz przerażające dla ludzi z wyobraźnią, myślących perspektywicznie i poważnie o kondycji młodego pokolenia.

Wróćmy jeszcze do ponurej statystyki. Dane z Ministerstwa Edukacji Narodowej mówią, że w roku 1988 na wypoczynek zimowy wyjechało 256 tysięcy dzieci, w roku 1989 — 243 tysiące, w 1990 — 91 tysięcy, a w roku bieżącym około 40 tysięcy. Generalny powód jest jeden — większość rodziców nie stać na wykupienie zimowisk, wczasów, obozów. Coraz większa liczba zakładów pracy

nie ma pieniędzy na działalność socjalną. Do nielicznych bogatszych należy Huta im. T. Sendzimir. W ośrodkach wczasowych HTS (chyba zresztą po raz ostatni) za tygodniowy pobyt płacono się 125 tysięcy złotych, i tylko niewiele więcej za pobyt dziecka na „zimowisku”. Ale i tak niska opłata nie oznaczała, że można było sobie pozwolić na cokolwiek ponadto.

Rozmawiałam między innymi z dziećmi, które razem z rodzicami wypoczywały w „Hutniku” w Zakopanem. Pod koniec turnusu „tęskniły” za powrotem do domu, bo pod Giewontem wszystko było drogie, za drogie. Większości znudziły się wielogodzinne spacerowanie. Wielu przecież marzyło o tym by spojrzeć także na Tatry z wysokości Kasprowego Wierchu. Tymczasem wyjazd i powrót z tej wysokości (1985 metrów) w godzinach popołudniowych kosztuje 50 tys. złotych (bilety normalne, ulgowe taniej), w

CIĄG DALSZY NA STR. 6

### Od dzisiaj

## „GŁOS NOWEJ HUTY” DO NABYCIA RÓWNIEMŻ w sklepach spożywczych

**D**la wygody Czytelników postanowiliśmy od dziś 15 bm. wprowadzić sprzedaż „GŁOSU NOWEJ HUTY” również w sklepach spożywczych. Na początek — w ośmiu placówkach handlowych. Jeżeli ta forma sprzedaży zostanie zaakceptowana przez Czytelników, ofertę rozszerzymy. Wasz lokalny tygodnik będzie dostarczany do sklepów już w godzinach porannych. Zanim do trzech do kiosków „Ruchu”.

Kupujcie zatem „GNH” już od rana w piątek. Oto wykaz sklepów, do których będzie gazeta dostarczana:

- Δ „Delikatesy” PSS, os. Centrum C;
- Δ sklep spożywczy koło DH „Wanda”;
- Δ sklep w os. Ogrodowym 12;
- Δ sklep w os. Na Skarpie 35;
- Δ sklep w os. Na Skarpie 39;
- Δ sklep „Solidus” w os. Uroczym;
- Δ sklep p. Zabawy w os. Oświecenia;
- Δ sklep pp. Szopów w os. Sportowym.

Przypominamy, że w tej ostatniej placówce handlowej jest prowadzona także, sprzedaż artykułów spożywczych m. in. mięsa i wędlin z dostawą do domu. Wystarczy zadzwonić pod nr. telefonu 44-14-57 i wraz z zakupionymi towarami dotrze także gazeta. (sp)

**W** POPRZEDNICH publikacjach omówiliśmy w zarysie świadczenia wypłacane przez ZUS takie jak emerytura i zasiłki. Dzisiaj przedstawiamy problematykę rent. Wychodząc naprzeciw zainteresowaniom Czytelników „GNH” i słuchaczy Rozgłośni HTS, w przyszłym tygodniu, w środę 20 bm. w godz. 10—14 organizujemy dyżur redakcyjny, w którym wezmą udział p.o. dyr. ZUS w Krakowie Zbigniew Karczewski oraz kierownik Działu Zasiłków Wiesława Kania. Odpowiedzą oni, na podstawie aktualnych przepisów, na wszystkie Państwa wątpliwości związane z uzyskiwaniem świadczeń społecznych. W poniedziałek i wtorek, tj. 18 i 19 bm. można już dzwonić do Rozgłośni HTS pod numer tel. 44-00-23 lub do redakcji: 44-64-58 w godz. 10—14. Będziemy przyjmować Państwa pytania. W środę natomiast pod numerami tel. 44-00-23 lub 44-95-00 wew. 44-60 będzie można bezpośrednio skontaktować się z naszymi ekspertami. Najciekawsze odpowiedzi będą emitowane w

Dyżur redakcyjny o świadczeniach społecznych w środę, 20 bm. w godz. 10—14

## Wszystko o rentach

Rozgłośni i opublikowane na łamach „GNH”.

### Renty inwalidzkie

...są wypłacane osobom, które częściowo lub całkowicie są niezdolne do wykonywania pracy z powodu stałego lub długotrwałego naruszenia sprawności organizmu. Istnieją trzy grupy inwalidztwa. Do grupy III kwalifikuje się osoby, które są częściowo niezdolne do pracy lub całkowicie do wykonywania dotychczasowego zatrudnienia oraz nie mają możliwości wykonywania innej pracy. Do grupy II są zaliczane osoby całkowicie niezdolne do wykonywania jakiegokolwiek pracy. Podobnie jest w przypadku gru-

py I, z tym że osoby do niej zakwalifikowane wymagają dodatkowo stałej opieki.

Kwalifikacje do jednej z grup inwalidzkich dokonują komisje lekarskie ds. inwalidztwa i zatrudnienia.

Renta inwalidzka przysługuje osobom, które mają wymagany okres zatrudnienia. Wynosi ona maksymalnie 5 lat w stosunku do pracowników powyżej 30 lat życia i przynajmniej 1 rok przed ukończeniem 20 lat.

Artykuł 63 ust. o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym i rentowym przewiduje odstąpienie od tego wymogu i rentę mogą uzyskać bez żadnego stażu uczniowie szkół podnadpodstawowych, studen-

CIĄG DALSZY NA STR. 8



# HTS

## Kolejny krok w stronę c.o.s.

NARESZCIE, po kilku miesiącach zastanawiania się i odwołania decyzji, zasadność budowy linii ciągłego odlewania stali w HTS uznała komisja kwalifikująca wnioski kredytowe w Centralnym Urzędzie Planowania. W ub. poniedziałek (11 bm.) zaopiniowała pozytywnie propozycję HTS w tej sprawie.

Jest to kolejny krok w stronę sfinalizowania przedsięwzięcia. Jako że inwestycja ta ma kosztować około 80 mln dol. i ma być prawie w całości finansowana ze środków zagranicznych, przed dyrekcją HTS stoi teraz zadanie powołania konsorcjum banków polskich, które byłoby w stanie uruchomić tak dużą linię gotówkową. Kredytu na c.o.s. udzieliłby prawdopodobnie jeden z banków niemieckich. 21 bm. od-

będzie się w HTS spotkanie specjalnej polsko-niemieckiej komisji, której opinia będzie ważąca dla banku niemieckiego i towarzystwa ubezpieczeniowego „Hermes”, ubezpieczającego niemieckie kredyty gwarantowane przez rząd.

Obecnie trwają rozmowy finalne z trzema firmami oferującymi budowę c.o.s. Ostateczny wybór kontrahenta powinien zostać dokonany w końcu marca. (kl)

### Hutnicze Biuro Turystyczne „HUTBITUR”

przy Zakładzie Transportu Samochodowego Huty Im. T. Sendzimira tel. 44-39-48 (dyspozytornia ZTS) i 44-46-66, 44-95-00, 44-98-66 (centrala HTS) wew. 30-25

#### ZALATWIA I REZERWUJE

- ◆ wynajem autobusów oraz licznych pojazdów na wycieczki
- ◆ imprezy okolicznościowe
- ◆ noclegi, wyżywienie
- ◆ zwiedzanie HTS oraz innych miejscowości i muzeów.

Zapraszamy do współpracy. Cenu przystępne.

## Księgarnia wróci do budynku „S”

OTRZYMALIŚMY wiele telefonów z prośbą o wyjaśnienie dalszych losów księgarni, jaka funkcjonowała do listopada ub. roku w budynku „Z”. Szczególnie zaniepokojeni byli ci nasi Czytelnicy, którzy wykupili subskrypcję na Encyklopedię.

Jak się dowiedzieliśmy, księgarnię z rąk „Domu Książki” przejął Ośrodek Kultury HTS. Dyrekcja huty wyraziła zgodę na wykup pozostałego księgozbioru i na dalsze

jej istnienie — tym razem jako księgarni zakładowej. Termin otwarcia placówki odwleka się, gdyż funkcjonowanie jej w ramach Ośrodka Kultury HTS, a tym samym huty, wiąże się z opracowaniem nowych zasad rozliczeń księgowych. Być może jednak księgarnia zostanie otwarta na początku marca br. Ci, którzy wykupili subskrypcje, mogą być spokojni — ich realizacja wprowadzie z opóźnieniem, ale będzie kontynuowana. (kl)

### „Głos”, niestety, droższy...

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

ramy się zrekompensować bogatą informacją i ciekawą publicystyką. Pocięliśmy się tylko tym, że nasza gazeta jest nadal tańsza niż piątkowe wydania krakowskich dzienników, a kupując „Głos” przez miesiąc płacimy mniej niż za jedną paczkę „Caro”.

### NAPRAWA

- lodówek
  - zamrażarek
  - pralek automatycznych
- tel. 43-65-59

### Szkoła Obsługi Komputera IBM BELFERDOS,

tel. 33-76-21

### „DRIVER”

Prywatny Ośrodek Szkolenia Kierowców prowadzi kursowe i eksternistyczne szkolenie kierowców kat. B, tel. 43-30-76

### Transport mebli

przeprowadzki poleca A. MALEK tel. 44-88-03

### Szkoła kierowców

organizuje

- ▲ kursy prawa jazdy kat. A, B, T.
- Informacje pod nr. tel. 44-76-00 w godz. 8-15 oraz 43-28-38 w godz. 16-20.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 8 bm. zmarła długoletnia pracownica Zakładu Walcownie Zimne Blach

sp.

### Krystyna KWIECIEN

Rodzinie zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia

Kierownictwo Zakładu ZB oraz Koleżanki i Koledzy

### mgr Dorocie KUCHARCZYK

z powodu zgonu Ojca wyrazy szczerego współczucia składają

Kierownictwo ZE, Koleżanki i Koledzy oraz NSZZ Pracowników HTS

Przewodniczącemu Rady Pracowniczej HTS

### Józefowi KREŻOŁKOWI

wyrazy serdecznego współczucia i żalu w związku ze śmiercią Matki składają

Dyrekcja Huty

### Kol. Józefowi KREŻOŁKOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Matki składają

Koledzy z Rady Prac. HTS

### Kol. Bronisławie KUFEL-WŁODEK

wyrazy współczucia i żalu z powodu śmierci Matki składają

Koleżanki i Koledzy z Zarządu Związku NSZZ Pracowników HTS

### Kol. Józefowi KREŻOŁKOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Matki składają

Koledzy z Komisji Robotniczej Hutników „Solidarność”

### Kol. Grażynie STALA

wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu z powodu zgonu Meza składają

Kierownictwo, Koleżanki i Koledzy Zakładu Siłownia

### Red. Bronisławie KUFEL-WŁODKOWEJ

wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci Matki składają

Koleżanki i Koledzy z „Głosu Nowej Huty”

# GŁOS

## Nowej Huty TYGODNIK

— TYGODNIK Huty Im. T. Sendzimira w Krakowie Redaktor naczelny: Jan L. FRANCZYK. Redaguje ZESPÓŁ. TELEFONY REDAKCJI: 44-28-99 i 44-64-58 lub przez centralę HTS (44-46-66, 44-95-00, 44-98-66); 48-11, 62-97, 44-88, 47-69 i 51-34 ADRES REDAKCJI: 30-969 Kraków. Huta Im. T. Sendzimira, Centrum Administracyjne, bud. S, kl. B i piętro, pokoje 108, 109 i 113. WYDAWCA: Huta Im. T. Sendzimira 30-969 Kraków DRUK: Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, al. Pokoju 3.

### Będą podwyżki!

RADA Pracownicza podjęła uchwałę o podwyżce płac od

1 bm. dla pracowników HTS. Miesięcznie przeznaczają się będzie na ten cel 8 mld 100 mln złotych. (kl)

W DNIACH 12—15 BM.

## Akcja protestacyjna NSZZ Pracowników HTS przeciw „popiwkowi”

Na apel OPZZ nasza organizacja związkowa uczestniczy w ogólnokrajowej akcji protestacyjnej przeciw „popiwkowi”. Ponieważ dotychczasowe rozmowy obydwoch central związkowych nie przyniosły oczekiwanych wyników — wyrażamy w ten sposób swój zdecydowany sprzeciw wobec kontynuowania polityki powodującej dalsze obniżanie poziomu życia setek tysięcy pracowników uspołecznionych zakładów pracy i ich rodzin. W imię obrony prawa naszych hutników do godnego poziomu życia w zamian za ciężką, codzienną pracę — jako związek zawodowy — protestujemy przeciw dalszemu „gilotynowaniu” działaniu ustawy o „popiuku” hamującej jakikolwiek wzrost naszych wynagrodzeń i drastycznie obniżający dotychczasowy ZFS.

Nasza akcja nie ma żadnych akcentów politycznych, lecz stanowi realizację podstawowego obowiązku związkowego. Taki zawsze był, jest i będzie w przyszłości kierunek naszych działań!

## Co sądzą pracownicy HTS o zawieszeniu dyrektora?

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

powinny być z miejsca dementowane plotki krążące wokół dyrektora, które pozostając plotkami nie tworzą przecięt przychylny atmosfery wobec jego osoby.

(STANISŁAW CHYLEK, mistrz pieca w ZS)

— NIE jestem zbyt dokładnie poinformowany o całej sprawie, ale skoro stawia się zarzut, że dyrektor nie broni interesów Skarbu Państwa, tylko załogi, to ja jestem jak najbardziej za takim dyrektorem, a nie za jego zawieszeniem!

(BOGUMIŁ R. walcownik z ZB — nazwisko znane Redakcji)

— JAKO organizacja związkowa dążymy zawsze do wypełniania zadań, do których został powołany nasz związek zawodowy. Wynika z tego, że nie leży w naszej gestii zajmowanie stanowiska co do meritum konfliktu wokół osoby dyrektora HTS wywołanego decyzją organu założycielskiego, tj. ministra przemysłu. Natomiast zostaliśmy zaskoczeni formą i sposobem realizacji tej de-

cyzji. W szczególności nasz sprzeciw wzbudza fakt, że zarówno w samym piśmie zawierającym dyrektora w czynnościach brak jest podania powodów tej ważnej dla huty i jej załogi decyzji, jak i zlekceważenie uzasadnionego żądania Rady Pracowniczej HTS w kwestii przybycia przedstawiciela resortu na jej obrady poświęcone m. in. tej sprawie.

PREZYDIUM NSZZ PRACOWNIKÓW HTS

— DLA mnie sprawa zawieszenia dyrektora jest dalszym ciągiem rozgrywek personalnych trwających od pewnego czasu w naszej hucie. Zmieniamy kierowników, dyrektorów organizuje się konkursy, a sprawy modernizacji huty nie posuwają się do przodu, jak np. z c.o.s. Czas ucieka, a prawie żadne ważne sprawy dla załogi nie są załatwiane, gdyż całą energię niektórzy kierownicy zakładu angażują jedynie w przepychanki kadrowe. Ta cała sprawa kryzysu dyrektorskiego kompromituje nas na zewnątrz i jeszcze bardziej psuje i tak niekorzystny obraz huty.

(STANISŁAW N. nazwisko znane redakcji)

### OKAZJA!

- ▲ Telewizory kolorowe — już od 4 000 000 zł!
- ▲ Magnetowidy — już od 3 450 000 zł

Te kupisz... wychodząc z pracy w HTS w Firmie Handlowej (spółka cywilna) „VENI”

w punkcie handlu detalicznego mieszczącym się w bud. S od wtorku do piątku w godz. 10—15.30 (Istnieje możliwość dostarczenia zakupionego sprzętu do domu Klienta.)

SONY, HITACHI, AIWA, SUPRA, AKAI

## ISTAMBUŁ

Agencja Turystyczna „SKARPA”

poleca

- ◆ 4 dni pobytu w Istambule, w hotelu w centrum handlowym (wyżywienie, opieka pilota, przejazd autokarem). Koszt — 1 000 000 zł

Kraków, os. Na Skarpie 21, tel. 44-41-05 w godz. 9—17



# KRH

## Solidarność

### Spotkanie z min. Januszem LEWANDOWSKIM

Dziś (w piątek) o godz. 14 w sali teatralnej budynku administracyjnego „S” HTS odbędzie się spotkanie ministra przekształceń własnościowych **Janusza Lewandowskiego** z pracownikami huty.

Spotkanie ma charakter otwarty. Organizatorzy — KRH NSZZ „Solidarność” — zapraszają wszystkich zainteresowanych procesami przekształceń własnościowych naszej gospodarki.

### KRH organizuje...

...bibliotekę i archiwum. Zbieramy książki, szczególnie te, które ukazywały się w latach 70. i 80. w drugim obiegu oraz wszelkie wydawnictwa, ulotki, druki i inne dokumenty, obrazujące działalność „Solidarności”.

Wszystkich, którzy by chcieli poszerzyć nasze zbiory, prosimy o kontakt z Sekcją Informacji KRH, bud. adm. „S” HTS, pok. 107.

### „Cisi bohaterowie” — za tydzień

Ostatnią część rozmowy ze **STANISŁAWEM MALARĄ**, działaczem tajnych struktur „Solidarności” o publikujemy w następnym numerze „GNH”.  
Naszych Czytelników przepraszamy.

Już wielokrotnie wypowiedziałem się na temat przyszłości związku „Solidarność”, związku, który nadal chce odgrywać ważną rolę w przemianach naszej rzeczywistości nie tracąc jednocześnie popularności wśród swych członków. Istnieje kilka zasad, o które walczyliśmy i od których nie wolno nam odstąpić. To uczciwość, sumienność i sprawiedliwość. Teraz, w warunkach tworzącej się demokracji wierność naszym ideałom jest niezwykle ważna.

A więc pierwsze, co należałoby zrobić, to zacząć od siebie. Mam na myśli konieczność oczyszczenia się z zarzutów przez niektóre osoby. Stan wojenny nie może być dla nikogo usprawiedliwieniem. Nawet w tak trudnych okolicznościach można było, czego istnieją przykłady, działać prawidłowo.

Kolejną kwestią do rozpatrzenia to: być politykiem czy też pozostać działaczem związkowym? Związek nie będzie mocny, jeśli granicę między sferami działalności publicznej nie zostaną wyraźnie określone. Już dziś istnieją sprzyjające okoliczności do podejmowania wyborów, dzięki którym każdy będzie mógł odpowiadać za swoją działalność.

Związek staje dziś przed wyborem modelu swojej struktury. Szybkie rozstrzygnięcia tej kwestii na konieczne. Przedłużanie decyzji może doprowadzić do rozbitcia związku. Uważam, że wybór

**STANOWISKO** hutniczej „Solidarności” wobec decyzji Ministerstwa Przemysłu o zawieszeniu w czynnościach dyrektora HTS Zygmunta Borka oraz sprawa podwyżek płac zdominowały poniedziałkowe zebranie przewodniczących Komisji Zakładowych i Wydziałowych „S”.

Przewodniczący KRH poseł **Mieczysław Gil** przedstawił zebranym okoliczności zaistniałego konfliktu. — Dyr. Borek nie wygrał konkursu, mimo to Rada Pracownicza zdecydowała o wyborze jego kandydatury. Zaraz po wyborze odbyłem rozmowę z dyrektorem, w której zaznaczyłem, że nie będę mu szkodził, zadeklarowałem pomoc we wszelkich sprawach dotyczących naszego zakładu — podkreślił przewodniczący. — Nasze stosunki układały się w miarę poprawnie. Kiedy do-

formowany o zamiarze zawieszenia Z. Borka w czynnościach.

Komentując decyzję Rady Pracowniczej przewodniczący KRH wyraził pogląd, iż ulega ona wpływom i nie wywiązuje się z oczekiwań przez załogę obowiązków.

Zebrani nie kwestionowali słuszności podjętej przez ministerstwo decyzji. Przedstawiciel „S” Zakładu Automatyki wyraził natomiast obawę, że zawieszenie dyrektora może powstrzymać procesy prywatyzacyjne w hucie.

## „Solidarność” a sprawa dyr. Borka

szło do konfliktu między dyrektorem a przewodniczącym Rady Pracowniczej **W. Wąchalewskim**, KRH nie ingerowało, choć ja sam próbowałem pogodzić zwalnione strony. Dyrektor wykluczył jednak możliwość współpracy z przewodniczącym Rady. Jak doszło do odwołania **W. Wąchalewskiego**, dowiedzieliśmy się później. Ciągłe jednak sturaliśmy się przyjmować zachowawczą postawę. Dyrektor coraz częściej publicznie obwiniał mnie o utrudnianie mu negocjacji z Radą Miasta w sprawie c.o.s., podczas gdy uciążliwie z inicjatywy KRH, a ściślej **W. Kieliana** prowadzone były rozmowy z radnymi. Wysuwał też kolejne zarzuty. W liście do załogi zasugerował, iż nie wykorzystatem mojej poselskiej pozycji i nie uprzedziłem o założeniach ustawy o „popiwku”, co w konsekwencji wpłynęło na niskie płace w hucie. Uważam, iż tego rodzaju sugestie dyr. Borka służą zdobywaniu taniego pokłasku oraz są sposobem tuszowania prawdziwych problemów huty.

**M. Gil** poinformował także, iż dyrektor zraża wiele środowisk. — Rozmawiałem z ministrem przemysłu, który pytał mnie o dyrektora i problemy huty. Zostałem poin-

formowany o zamiarze zawieszenia Z. Borka w czynnościach.

Przedstawiciel „S” ze Spiekalni mówił o kilkunastu posiedzeniach na temat reorganizacji zarządzania, które nie przyniosły żadnego rezultatu. — Tymczasem — podkreślił — odium nie przeprowadzonych reform spada na „Solidarność”, pracownicy tracą zaufanie do związku, który kiedyś potrafił walczyć, dziś nie potrafi wymusić przemian.

Kryzysową sytuację huty, niezadowolone w powódni niskich płac — podkreślano w wypowiedziach — wykorzystują przeciwnicy „Solidarności” podburzając załogę. Wśród pracowników rozpowszechniane są różnego rodzaju informacje, także i taka, że przewodniczący KRH chce zostać dyrektorem huty. (Dodajmy, że w czasie spotkania przed budynkiem huty odbywał się wiec „Solidarności 80”, organizatorzy nawoływali do strajku, zbiegiem okoliczności obarczali także winą za kon-

sekwencje „popiwku” postępa **Gila**.)

**W. Kielian** broniąc postawy KRH tłumaczył, że Zarząd Komisji „S” nie chciał spełniać roli komitetu PZPR, toteż nie wchodził w cudze kompetencje, pozostawiając dopilnowanie najistotniejszych spraw Radzie Pracowniczej. **Janusz Pura**, przedstawiciel Prezydium RP, stwierdził natomiast, że jej członkowie nie są w stanie skontrolować wszystkich podejmowanych w hucie decyzji. Zaatakował rządowy program prywatyzacji, sugerując, iż może on doprowadzić do udziału w Radzie Nadzorczej osoby, które by mogły hutę zniszczyć. Wywód ten wydał się nieprawdopodobny w świetle planowanej wi-

zyty min. Lewandowskiego w HTS i zainicjowanych przez KRH rozmów na temat koncepcji prywatyzacyjnej dużych zakładów przemysłowych. **J. Pura** podkreślił także, iż być może dyr. Borek popełnił błędy, jednak zarzuty wobec niego powinny zostać jasno określone.

— Problem prywatyzacji huty to także problem zdobycia kapitału koniecznego do modernizacji — zaznaczył **M. Gil**. — Jeśli wyroby huty nie będą konkurencyjne, sprywatyzowane zakłady usługowe stracą ekonomiczną rację bytu. Dlatego konieczne jest opracowanie kompleksowego programu prywatyzacyjnego i restrukturyzacyjnego, by obcy kapitał zechciał tu inwestować.

Przewodniczący Komisji „S” uznali za konieczne spotkanie się w najbliższym czasie z Radą Pracowniczą. Zebrani zapoznali się również z przewidywanymi skutkami ekonomicznymi dla przedsiębiorstwa różnych wariantów podwyżek płac. Postanowili, iż „Solidarność” powinna wynegocjować z dyrekcją podniesienie płac od 1 lutego o 300 tys. zł dla jednego pracownika.

**Elżbieta TOSZA**

historia, zatem nie należy ich płamić.

Wszystko zależy dziś od nas samych. Trzeba dużo i długo pracować, by osiągnąć wyniki i zdobyć zaufanie. Jeśli jednak nie będziemy konsekwentni, związek rozpadnie się, na co czeka przeciwnik. Kryzys ekonomiczny jest wspaniałym podłożem dla populistycznych hasel. Ci, którzy stracili wpływy, wykorzystują tą sytuację, buntując naszych członków.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć, że rolą komisji zakładowych jest nie tylko walka o wyższe płace. Mają one dbać o warunki zdrowotne pracowników, warunki socjalne i kulturalne, zapewnić możliwość podnoszenia kwalifikacji — by wymienić najważniejsze z zadań.

Przypominam to tym, którzy uważają, że związek nie wymuszający podwyżek nie zasługuje na ich obecność. Chyba są w błędzie, a ich decyzjami kierują chwilowe emocje. „Solidarność” nie będzie związkiem, który przyczyniła dobra za przynależność. Na tym polu nie chcielibyśmy być konkurencyjni. Na pewno jednak będziemy dbać o naszych członków. Stan wojenny nauczył nas operatywności, pomysłowości, radzenia sobie w najcięższych okolicznościach. To doświadczenie pragniemy sensownie spożytkować.

**Władysław KIELIAN**

**WSZYSTKO** wskazuje na to, że pod koniec maja ponownie zameldujemy się przy urnach, by tym razem już na cztery lata wybrać w Sejm i Senat. W ten sposób zniknie ze sceny ostatni relikw przeszłości — osławiony „kontraktowy” parlament. W związku z tym coraz częściej w prywatnych rozmowach pojawia się wątek sejmowy: kto ma ochotę na poselską ławę. Oblicza się też szanse kandydatów, bo, jak się okazuje, tym razem sama ochota to trochę za mało. Na razie wiadomo, że projekt komisji konstytucyjnej nie przewiduje, by związki zawodowe jako podmiot były upoważnione do wystawiania list własnych kandydatów. Trochę to dziwi, bo szefem tej komisji jest człowiek lewicy prof. Bronisław Geremek, a lewica za-

## Tydzień

♦ Ile głosów uzyskała Partia Przyjaciół Piwa? ♦ Kto z Nowej Huty w nowym parlamencie?

## Do walki o mandaty wystąpi!

wsze deklarowała związkowe sympatie. Tak więc swoją listę będzie mogła wystawić np. Partia Przyjaciół Piwa, a związkowcy pospółu co najwyższej będą mogli udać się na piwo do baru.

Na razie nikt głośno nie przyznaje się do zamiaru kandydowania, choć trudno sobie wyobrazić, by ta czy owa siła nie snuła już planów. Pozostają więc plotki, którymi dla dobra „Głosu” dzielić się z szanownymi Czytelnikami.

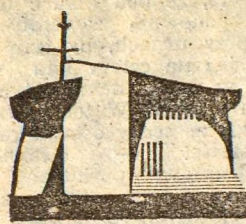
Obok pięciu dotychczasowych, solidarnościowych posłów, którzy jak się wydaje, będą kandydować znowu, pojawiają się nowe nazwiska. Wieści dochodzące z Zarządu Regionu „Solidarności” świadczą o tym, że w sejmowej ławie ma ochotę zasiąść **Jan Dziadok** wraz z prof. **Zygmuntem Kolendą** (Komitet Obywatelski), doc. **Andrzejem Gołasiem** (łącznik Sztabu Wyborczego L. Wałęsy) i **Stanisławem Ziębą**. Gdyby Zarząd nie mógł wystąpić z własnymi kandydatami, to umieści się ich na liście innej uprawnionej siły. W rozmowach powtarzają się też nazwiska zwolenników **Tadeusza Mazowieckiego**: **Tadeusza Syryjczyka** (b. minister), **Adam Szostkiewicz** (Tygodnik Powszechny), **Tomasz Gąsowski** (Forum Prawicy Demokratycznej) i **Henryk Woźniakowski** (b. zast. prezesa prasowego rządu).

**A** Nowa Huta? Powtarzam tylko to, co słyszałem. Z lewa pada nazwisko **Stanisława Handzlika** (radny), a z prawa **Zbigniewa Ferczyka**, **Janusza Kutęby**, **Tadeusza Matusza** i **Władysława Wyki** (radni).

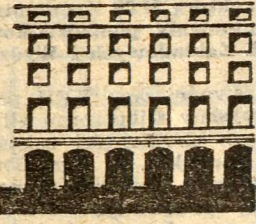
Trudno być prorokiem zwłaszcza w Nowej Hucie, ale zainteresowanych zapraszam do konkursu. Zakładamy, że Nowa Huta będzie nadal posiadać 3 mandaty. Każdy, kto do końca marca wskaże prawidłową poselską piątkę, otrzyma, bezpłatną prenumeratę „Głosu” z wysyłką do domu. Politycznej dalekowzroczności życzy wszystkim

**Jan L. FRANCYK**





# CENTRUM I OKOLICE



## Sukcesy „Hamernika”

**N**A trwającym od 8 do 10 bm. XIX Karnawale Góralskim w Bukowinie Tatrzańskiej spory sukces przypadł w udziale nowohuckiemu „HAMERNIKOWI”. Otóż, mali kolednicy z dziecięcego zespołu góralskiego „Mali Hamernicy” zajęli drugie miejsce, zdobywając Srebrną Spinkę. Ich starsi koledzy, kolednicy z „Hamernika” wyspiewali wyróżnienie. Z kolei w konkursie par solowych najwyższe wyróżnienie otrzymała nowohucka para **Joanna Kaczmarczyk i Sławomir Lassak**. Tuż za nimi uplasowali się ich koledzy **Iwona Trzcinka i Marian Lipka** oraz **Sylvia Mirowska i Stanisław Surowka**.

Również **Anna i Kazimierz Lassakowie** (kierujący całym zespołem) otrzymali wyróżnienie. Za najlepszego tancerza Karnawalu Góralskiego uznano **Sławomira Lassaka**, przyznając mu nagrodę specjalną „spinkę na skórze”. Jakby tych wszystkich nagród było mało o kolejną postarali się zbójnicy z „Hamernika”, którzy wytańczyli drugie miejsce w turnieju i „Ciupagę bacowską”. (jk)

## Jubileusz XVI Liceum Ogólnokształcącego

JESIENIĄ tego roku XVI Liceum Ogólnokształcące będzie obchodzić jubileusz 20-lecia swojego powstania. Z tej okazji planowany jest **Zjazd Absolwentów**, który uświetni cały jubileusz. Za naszym pośrednictwem szkoła zawiadamia wszystkich swoich byłych uczniów (którzy o tym nie wiedzą) o październikowej uroczystości. Wszyscy absolwenci, którzy jeszcze nie nawiązali w tej sprawie kontaktu ze swoją byłą szkołą, proszeni są o zgłaszanie się (tel. 44-23-29). Swoistą „skrzynką kontaktową” dla absolwentów XVI LO jest również Centrum Handlowe „Arti” przy ul. Kazimierza Wielkiego w Krakowie, a przede wszystkim prowadząca je **Ewa Zajac** (tel. 37-67-26). (jk)

## Fundacja Engelmajera w Pleszowie

O planach Fundacji Engelmajera związanych z adaptacją dworku w Pleszowie na Ośrodek Leczenia Narkomanów wspominaliśmy już kilka miesięcy temu. Wreszcie sprawa została definitywnie zamknięta i miasto przekazało tej działającej na całym świecie organizacji obiekt. Będzie to kolejna z ponad 200 placówek fundacji działających w Europie i obu Amerykach (dwie z nich istnieją już w Polsce), w której planuje się zlokalizować Centrum Diagnostyczne o zasięgu ogólnokrajowym. Zawarta umowa przewiduje, że Fundacja Engelmajera dostarczy środków na remont kapitałowy budynku (ok. 5 mld zł), na wyposażenie i utrzymanie obiektu, gdzie leczyć się będzie 30 osób. Działalność tej organizacji w Polsce umożliwi także leczenie polskich narkomanów za granicą. (md)

## Nielegalny handel wódką kwitnie

**MA** Kraków, swoje stałe miejsce, jak np. na Nowym Kleparzu „pod kapliczką”, gdzie handluje się wódką, to i Nowa Huta nie chce być gorsza. Tuż „pod nosem” siedziby policji przed „Delikatessami” w os. Centrum C sprzedaje się alkohol. Od godziny 19, kiedy to zamyka się w sklepie stoisko monopolowe, handlarze wyraźnie się ożywają. Pomiędzy sprzedawcami istnieje duża konkurencja, bo wręcz nachalnie oferują swoje usługi blokując wejście dla sklepu. Sądźmy że powinno się ten proceder ukończyć. (SP)

# Na Kasprowym nie byliśmy...

**DOKOŃCZENIE ZE STR. 1** godzinach 13.20 — do 14 ceny normalnych biletów wyniosła 35 tys., a po godz. 14 — 26 tys. złotych. O ile jeszcze można było z rodzicami podyskutować nad popołudniową wyprawą, o tyle nie było o tej porze gwarancji powrotu kolejką, co mogło być do przyjęcia jedynie dla wytrwałych narciarzy.

Tańsza jest kolejka na Gubałówkę, gdzie w górze jest kilka wyciągów narciarskich o różnej skali trudności (większość zresztą łatwych). Tutaj jednak na wyjazd trzeba było czekać po kilka godzin, co przy rozkładzie posiłków było zupełnie niemożliwe. Sporo więc dzieci korzystało z niżej położonych wyciągów, gdzie na przykład na **Kozieńcu** karnet na 11 (10 + 1) wyjazdów kosztował 10 tys. złotych. Takie dwa karnety starczyły przeciętnie na dwie godziny. Problemy z liczeniem każdego tysiąca złotych niebawem się skończyły. Pod koniec ferii w Zakopanem nastąpiła odwilż, śniegowa otulina spłynęła zakopiańskimi ciągami spacerowymi. Kru-

pówki zaroily się kolorowym tłumem, wypełniającym ulice, sklepy, bazar. Oglądano, podziwiano ceny, sporadycznie coś kupowano. A popołudniami i wieczorami rozgoryczeni wczasowicze wpatrywali się w telewizyjne ekrany, jedni z przejęciem, drudzy z obojętnością wysłuchując polemik na temat „popiwku”, informacji o strajkach i świątecznych wydarzeniach.

Ponuro i biednie minęły zimowe ferie, zwłaszcza dla tych dzieci, które nigdzie nie wyjechały. Jakże będą tegoż roczne wakacje letnie? Trzeba pomyśleć o tym dużo wcześniej. Czy to konieczne „oszczędzanie” musi dotknąć także najmłodszych? Czy taka krótkowzroczność nie zawodzi już w najbliższych latach rachitycznym pokoleniem, które nie będzie miało sił i ochoty by pracować na emeryturę i renty dzisiejszych decydentów? Co na to związki zawodowe, lekarze?

**Henryka ROSIEK**

**O**D POCZĄTKU lutego na terenie Nowej Huty było bezpieczniej niż na początku roku. Okazuje się, że niskie temperatury nie są zbyt zachętą nawet do działalności przestępczej. Do 12 bm. w dzielnicy popełniono: łącznie 55 włamań, zarówno mieszkaniowych, samochodowych, jak i do sklepów i piwnic, 21 kradzieży, 8 rozbojów, 7 czynów chuligańskich, jedno pobicie, kilka uszkodzeń mienia i trzy pożary. I tak przyczyną spalenia sklepu-butyku w Mistrzejowicach było, o czym teraz warto pamiętać, zostawienie na noc włączonego grzejnika. W okresie tym zaginęły także trzy osoby, popełniono jedno samobójstwo oraz zanotowano kilka nagłych zgonów. Szczególnie

## Z policyjnej kroniki

### Śmierć w ciepłowniczym kanale

Jedną sprawą z pośród tych ostatnich budzi kontrowersje. Chodzi o śmierć przez zacczadzenie w ciepłowniczym kanale. O mieszkańcach tych właśnie miejsc tzw. „jaziorach” pisaliśmy już na naszych łamach. Okazuje się że problem ten od nowego roku wręcz się nasilił, a potwierdzają to nadzorujący rejon ciągów ciepłowniczych pracownicy MPEC oraz tamtejsi dzielnicy.

— Do stałej grupy lokatorów kanałów — mówi chorąży **Jan GWIZDEK** — dotychczas ciągle nowi. Najczęściej rekrutują się z pracowników HPR zwolnionych z pracy i wyrzuconych z hoteli pracowniczych.

W zeszłym tygodniu właśnie w trakcie kontroli sieci ciepłowniczej na odcinku Łęg—Dąbie w jednej z komór znaleziono rozkładające się zwłoki mężczyzny. Wewnątrz w związku z nasileniem ogrzewania miasta panowała temperatura aż 70 stopni Celsjusza. Ciepło oraz fetor nie pozwalały normalnym służbom wydobyć ciała na zewnątrz, musiano skorzystać z pomocy straży pożarnej. Zmarły okazał się stałym mieszkańcem kanałów, mimo iż poprzednią pracę, w której gwarantowano mu mieszkanie, sam porzucił. (md)

**K**ażdy ze skazanych odbywających karę pozbawienia wolności ma obowiązek wykonywania pracy — tak przynajmniej głoszają przepisy kodeksu karnego wykonawczego oraz więziennych regulaminów. Okazuje się jednak, że zła sytuacja na krajowym rynku pracy wdarła się także za więzienne kraty. W nowohuckiej Ruszcy w ośrodku pracy blisko połowa, bo ponad 70 skazanych, jest bez pracy. Najgorsze, że nie należy spodziewać się poprawy, mimo iż według niedawnych ustaleń rządowych fundusz plac odsiadujących kary pozbawienia wolności zwolniony jest od popiwku.

Zakład Karny w Ruszcy — to miejsce, gdzie przebywają karani po raz pierwszy oraz młodociani recydywiści. Tłok w areszcie przy ul. Montelupich spowodował, że stworzono tutaj podobnie jak w więzieniu w

## Bezrobocie... zza krat

Podgórzu Oddział dla Tymczasowo Aresztowanych. Kiedyś pensjonariusze tego ośrodka pracowali w różnych firmach na terenie Krakowa, szczególnie w HTS i Zakładach Budownictwa Kolejowego. Obecnie na zewnątrz zatrudnionych jest zaledwie kilka osób, w hucie zaś nie pracuje nikt. Mimo starań kierownictwa zakładu chętnych na przyjęcie do pracy skazanych nie ma. Czy pomoże zwolnienie od popiwku, skoro nie zmienili sytuacji liberalne zasady, według jakich można obecnie zatrudnić więźniów? Chodzi tu o możliwość ich przyjęcia przez firmy prywatne i spółki, o to, że nie musi to być grupowa umowa etatowa, ale najwyklesza umowa o dzieło czy zlecenie obejmujące tylko jedną osobę.

**L**udziom spoza więziennych murów wydawać się może, że sytuacja ta nic w zasadzie nie zmienia w życiu skazanych, jest jednak wręcz przeciwnie, szczególnie w przypadku osób mających zobowiązania alimentacyjne lub trudną sytuację rodzinną. Oni z reguły najwięcej dostają za swoją pracę, część przypadającej im należności wynosi nawet 75 proc., co przy obowiązującej obecnie stawce godzinowej czyli 3 000 zł daje ponad 450 tys. miesięcznie. Inni w zależności od grupy kwalifikacyjnej zarabiają dotychczas „grosze”, czyli połowę tej sumy. Akurat tyle, aby starczyło na tzw. wypiskę i zakupy w więziennym kasynie. (md)

## Z Auto Gielży spółki „Sol-hut”

Największe zainteresowanie budził trabant z czterosurowym silnikiem i blaszanym nadwoziem. Samochody te, z najnowszej produkcji, oferowane są przez firmę z Dajworu po 32 mln zł.

Fiaty 126p: od 7 mln (rok prod. 77) do 27,5 mln zł (90). Fiaty 125p: od 10 mln (76) do 45 mln zł (89). Polonezy: od 15 mln (80) do 35 mln zł (87). Był też składak z ubiegłego roku za 39 mln. Skodę favorit z 89 r. można było kupić za 62 mln. Wartburg z ubiegłego roku kosztował 43 mln zł, a dacia z tego samego roku — 33 mln zł.

Na giełdzie coraz więcej pojawia się samochodów zachodnich. Mercedes 200 D z 75 r. stał z ceną 22 mln, a o rok młodszy (benzynowy) kosztował 36 mln zł. Opla kadeta 1.6 z 87 r. można było nabyć za 89 mln zł, a nissan vanette combi (86) za 72 mln. Ford eskord z 88 r. ceniony był na 89 mln zł.

Najtańszymi autami giełdy były: czternastoletni wartburg za 5 mln zł i tarpan z 81 r. za 4,5 mln zł.

# Kto zarobił w „Prefabecie” na sprzedaży domu kultury?

**CIĄG DALSZY ZE STR. 1** Potem współpracę na kulturalnej niwie obu firm się skończyła i od kilku lat obiekt ten, którego utrzymanie sporo kosztowało, wykorzystywany był jedynie jako sala zebrań i „dom weselny. Ponieważ lokalizacja tej placówki nie gwarantowała zbyt dużego zainteresowania ze strony okolicznych mieszkańców, zdecydowano się ją wydzierżawić, a potem gdy wzrosły płatności, po prostu sprzedać, przyjmując jako podstawę wyceny koszt budowy pomniejszony o okres użytkowania i stopień zużycia. Na pewno dla dzielnicy bardziej pożytecznym rozwiązaniem byłoby przekazanie obiektu w gestię miejskiej kultury. Ci jednak, jak się okazało, owszem,

chętnie widzieliby ów obiekt w swojej administracji, warunkując jednak utrzymaniem przez właściciela wszelakich płatności.

Przedsiębiorstwo Przemysłu Betonów „Prefabet” jest posiadaczem sporych terenów w tym rejonie. W firmie myślą o ich wydzierżawieniu. Oby tylko nieorientowani pracownicy, których — co ciekawe — ciągle przy ul. Centralnej brakuje, nie musieli także przy tej okazji w swoisty sposób interpretować nowych posunięć dyrekcji czy rady pracowniczej. No, ale cóż, skoro zarabia się 900 tys. zł miesięcznie pracując w halasie i wibracji, różne dziwne rzeczy przychodzą do głowy... (md)



## Skuteczny atak zimy

W UBIEGŁYM tygodniu pisaliśmy, że zima nie jest taka groźna i sytuacja na drogach była opanowana przez służby miejskie. Okazuje się, że zima nie powiedziała jeszcze „ostatniego słowa” i po okresie mrozów zaatakowała opadami śniegu. Tym razem skutecznie, bo na drogach wystąpiły trudności komunikacyjne. Wysoka warstwa śniegu na wielu krakowskich ulicach uniemożliwiała normalny ruch. Pojawiły się pierwsze zakłócenia w komunikacji miejskiej, która tak dzielnie przetrzymała mrozy.

W środę 13 bm. w godzinach porannych nie mógł dotrzeć do końcowego przystanku w Kurdwanowie autobus linii 174, który łączy to osiedle z Centr. Adm. HTS. Co prawda jak stwierdził dyspozytor MPK, skierowano ten autobus trasa zastępcza przez ul. Myślenicką, ale część osób nieorientowana wędrowała piechotą. W tym samym dniu w godzinach rannych na skutek obfitych opadów śniegu nie wyjechały na trasy wszystkie wozy tramwajowe i było kilka wykołowań. W mieście autobusy funkcjonowały w miarę regularnie, nato-

miast nie zawsze udawało im się dotrzeć do miejscowości podmiejskich.

Z Dyląg z miejskiego sztabu akcji Zima poinformował nas, że codziennie w Krakowie odśnieża trasy 30 plugów i sytuacja na głównych szlakach jest opanowana. Jeżeli zalega śnieg na chodnikach i bocznych ulicach, jest to wina właścicieli i administratorów posesji tam położonych (PGM spółdzielni mieszkaniowych, prywatnych) którzy nie wywiązują się z obowiązków i nie oczyszczają jezdni do połowy zgodnie z obowiązującymi przepisami. (sp)

### „ORBIS” S.A.

os. Centrum B bl. 8, tel. 44-22-31

oferuje:

- 2-dniowe wycieczki do Miskolea
  - wyjazdy na narty do Austrii, Jugosławii i CSRF
  - pośrednictwo paszportowe i wizowe
  - ubezpieczenie „Warta”
  - sprzedaż zabawek i dresów
- „Orbis” zatrudni także kasjerów.



Fot. Paweł Zechenter

## „M-ka” szybciej i wygodniej

„M-ki” jeździły już po Krakowie na przełomie lat 70. i 80., i zyskały akceptację mieszkańców. Niestety, wkrótce okazało się, że przynoszą deficyt i MPK wycofało się z tej oferty. Teraz prywatne Przedsiębiorstwo Komunikacyjne „ORBIS” zaryzykowało i reaktywowało jedną linię łączącą Nową Hutę z centrum starego miasta. Od 5 bm. białe „nyski” wożą klientów z pl. Centralnego na pl. Wszy-

stkich Świętych, a trasa biegnie przez centrum Krakowa. Koszt przejazdu — 5000 zł, ale małe dzieci, jeśli tylko mogą się zmieścić na kolanach mamy czy taty, nie płać nic, częstotliwość kursowania — co 5-6 minut. Dla nowohuckian ważna wiadomość: pierwszy kurs do starego miasta: godz. 6.10, ostatni — 20.30. Jazda trwa mniej więcej 20 minut. (emma)

Jeżeli masz zniszczone pokrycie wersalki, tapczanu, foteli etc. a nie stać Cię na zakup nowych, wstąp do

### PAWILONU WIELOBRANŻOWEGO

R. Wejsa i R. Kwietnia  
(os. Bohaterów Września 2)

i kup

- ♦ materiały obiciowe (w różnych kolorach i wzorach)

Sklep oferuje swój asortyment także  
PUNKTOM TAPICERSKIM

Sklep oferuje swój asortyment także

Pawilon poleca również: ♦ materiały zasłonowe ♦ ręczniki kąpielowe ♦ dywany (m. in. tzw. włoszaczki z Kietrza).

**P**OGODA jakby trochę się zmieniła i niektóre ceny też. Na bazarze „Tome-xu” pomarańcze i grejpfruty już po 8 tys., a cytryny nawet po 7 tys.; banany można kupić po 12 tys. za kg, wiórka kokosowa — 18 tys. za 25 dag. Kawa nadal po 8 tys., masło po 5200, jaja — 850 do 900 zł za sztukę, cukier w 5 kg workach po 4 tys. kilo. Można znaleźć flaki wołowe po 15 tys. i kurczaki po 16 tys. za kg. Schab od 37-40 tys., karczek — 33 tys., za nóżki na galaretkę płacimy 9 tys. od kg, za parówkę — 25 tys. Kiełbasa zwykła od 25 do 28 tys., wiejska — 40 tys. Pojawiły się karpie — 17 tys. kg, które można usmażyć na oleju sojowym za 12,5 tys. litr. Na lepsze trawienie — wódka „Russkaja” (30 tys. 0,5 l.), spirytus 96 proc. (100 tys. 1 l.) lub „raphacholin” — 4 tys. opakowanie.

Alkoholem handluje przede wszystkim Rosjanie, którzy o-

## Handel „pod chmurką”

ferują też skarpetki bawełniane (ładne) po 5 tys. od pary, grube rajstopy 10 do 15 tys., karakulowe futra po 6,5 mln od sztuki. Nasi rodzimi biznesmeni nadal preferują import z Turcji. Możemy u nich kupić skórzane kurtki — średnio po 1,7 mln, swetry po 80 tys. lub po 320, bawełniane podkoszulki — 45 do 120 tys. za sztukę. Na piękne dresy z aksamitu trzeba wydać 400 tys., a na czarno-białą „lambadówkę” dla dorastającej dziewczyny — 120 tys. zł. Sprzętu grającego niewiele, ale i ceny niewygórowane — radiomagnetofon „Levis” już za 430 tys.

Na placu koło „Arki” przede wszystkim mięso i cytrusy. Grejpfruty i cytryny o 500 zł droższe niż na bazarze „Tome-xu”, toż samo jajka. Za to kiełbasa wiejska po 38 tys., schab — 38 do 40 tys., rosolowe — 16 do 20 tys. za kg, a kurza wątroba po 30 tys. Kurczaki też po 16 tys., masło — 5100 do 5900 za kostkę, cukier 4200, olej sojowy po 12 tys. Jest też czosnek — 20 tys. kg i jabłka już po 2,5 tys. Do popicia „Sangria” — 20 tys. litr. (B.S.)

**W**YPOŻYCZALNIA KASET wideo w Nowohuckim Centrum Kultury czynna jest codziennie od poniedziałku do piątku w godz. 14-20. W soboty można wypożyczyć film od godz. 11 do 16. Jest z czego wybierać, ponieważ prowadzący wypożyczalnię Marek Ogorzałek proponuje 200 tytułów. Wypożyczenie filmu na jedną dobę kosztuje 6 tys. zł, a w weekendy, czyli z soboty na poniedziałek 8 tys. zł. Prosimy jednak o uwagę! Każdy, kto zjawi się w NCK z kuponem wyciętym z „Głosu Nowej Huty”, płaci automatycznie mniej, odpowiednio 5 i 7 tys. zł. Warto więc zatem polować na nasze kupony.

### Wiedomania

## Wypożyczalnia w NCK poleca „Imagine, John Lennon”

Ze swojego bogatego katalogu wypożyczalnia w NCK proponuje posiadaczom magnetowidów pięć filmów.

▲ „Flashdance” (muzyczny) w reż. Adriana Lyne’a, trwający 96 min. obraz pokazujący młodą, ładną, ambitną dziewczynę, która marzy o karierze primabaleriny baletu. Czy jej marzenia się spełnią? Czy pokona wszystkie przeszkody? To trzeba zobaczyć. W roli głównej Jennifer Beals.

▲ „Wszystko albo nic” („Stand and deliver”), 99 min. reż. Ramon Alendez, grają: Edward James Olmos, Lou Diamond Phillips (znany z „La Bamby” i „Młodych Strzelb”), Rosanna De Soto i Andy Garcia. Jest to historia nauczyciela matematyki, który zorientowawszy się, że jego studenci potrzebują jakiejś motywacji, mogącej uchronić ich przed służalczymi zawodami, które mogłyby wykonywać w życiu, postanawia rzucić im wyzwanie — przygotowanie do państwowego testu.

▲ „Pierworodny” („Moving In”) to nowość, film jeszcze „ciepły”. Ten dramat obyczajowy trwa 96 min. Reż. Michael Apted, grają: Teri Garr, Peter Weller, Christopher Collet. Dwóch braci, nastolatków prze-

żywa na swój sposób problemy pięknej, rozwiedzionej matki. Jej nowy przyjaciel wydaje się podejrzany... Resztę trzeba zobaczyć na filmie.

▲ „Imagine, John Lennon”, 99 min. Bohatera tego znakomite zrealizowanego obrazu przedstawia chyba nie trzeba, ten muzyk jest już przecież legendą. Oprócz całej masy muzyki mamy w filmie spore szczegóły z życia Lennona wcześniej mało znanych.

„Transformery” to trwający 86 min. rysunkowy film dla dzieci. Wyróżnia się wspaniałą animacją, której udało się dokonać także przy pomocy komputerów. Najleżona przygodami i zaskakującymi rozwiązaniami akcja filmu toczy się w roku 2005... (Jaek)

### KUPON WYPOŻYCZALNIA KASET

w Nowohuckim Centrum Kultury

zaprasza: pon.-pt. 14-20, sob. 11-16

(kupon wycięty z „GNH” uprawnia do zniżki przy wypożyczeniu kaset)

### Domofony

— krótkie terminy, tel. 43-26-63

### OGŁOSZENIA DROBNE

DEZYNSEKCJA, deratyzacja, tel. 48-35-96.

### Po ile dolary, marki?

KANTOR przy pl. Centralnym (os. Centrum D): DOLARY — skup: 9350 zł, sprzedaż: 9450 zł, MARKI — skup: 6400 zł, sprzedaż: 6500 zł (kantor skupuje waluty wszystkich krajów zachodnich). (m)

### DYŻURY APTEK

Od piątku do środy dyżur pełnią: Apteka nr 21, al. Rewolucji Październikowej 6, tel. 44-17-19 i Apteka nr 24, os. Centrum A bl. 3, tel. 44-17-36. W czwartek dyżurują: Apteka nr 21 i Apteka nr 108 os. Niepodległości (pawilon), tel. 48-01-27.

### SŁUŻBY MIEJSKIE I LOKALNE

Pogotowie: 999, Straż Pożarna: 998, Policja: 997, Pogotowie Gazowe: 992, Toksykologia: 11-99-99, Informacja o lekach: 11-07-65 (8-15), Policja, os. Zgody: 44-44-44, Straż Pożarna, os. Zgody: 44-03-43, Pogotowie Ratunkowe — Nowa Huta: 44-49-99, Pogot. Elektryczne: 44-23-08, Pogot. c.o.: 44-38-46, Wodociąg: 48-28-61.

### NIEDZIELNE MSZE SW.

Bazylika w Mogile: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 16.30, 18. Szklane Domy: 6.30, 8, 9.30, 10.45, 12, 13.15, 14.30, 17, 19, 20.30. Bieńczyce: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 15, 17.30, 19. Czyżyny: 7, 8.30, 10, 11.30, 13, 19. Dywizjonu 303: 7, 8, 9.30, 11, 13, 16, 18, 19. Mistrzejowice: 6.30, 8, 9.30, 11, 12.30, 14, 17, 18.30, 20.

## KN

### Kalendarz Nowohucki

Kalinowe: 8, 9.30, 11, 13, 18. Wzgórza Krzesławickie: 7, 8, 9.30, 11, 12.15, 16, 19.

### IMPREZY KULTURALNE

Klub „Kuźnia” (os. Złotego Wieku 14): 15 bm, godz. 16 — DKF — sekcja młodzieżowa — „Niedźwiadek” (Francja), godz. 18.30 DKF — sekcja dorosłych — „Dzieci nocy” (USA), 21 bm., godz. 11 Krakowskie teatry dziecięce — występ dzieci ze Spółdzielni Mieszkaniowej „Kozłówek”, godz. 18.30 Klub Muzyki Rockowej — „Knebworth Festival 1990” (USA).

Klub „Śródpole” (os. Na Wzgórzach 17a): 18 bm., godz. 17.30 DKF „Śródpole” — „Pracująca dziewczyna” (USA), 19 bm., godz. 17.30 Muzyczne Kino Video — „Saxon”, 20 bm., godz. 18. Recital Haliny Kunickiej.

### KINA

Stinks: 15 bm., godz. 18 DKF KROPKA, „Pożegnanie Jesieni” (pol.) godz. 20 „Zmowa milczenia” (USA 15 lat), 16 bm., godz. 18 i 20 „Zmowa milczenia” (USA 15 lat), 17 bm., godz. 18 i 20 „Zmowa milczenia” (USA 15 lat).

### TEATR LUDOWY

Piątek (15 bm.): godz. 18 — „Moralność pani Dulskiej” Sobota (16 bm.): godz. 19.15 — „Port wielki jak świat” — piosenki Jacquesa Breila Niedziela (17 bm.): godz. 19.15 — „Port wielki jak świat”

Wtorek (19 bm.): godz. 18 — „Moralność pani Dulskiej” Środa (20 bm.): godz. 18 — „Moralność pani Dulskiej” Czwartek (21 bm.): godz. 18 — „Moralność pani Dulskiej”

### GIEŁDA SAMOCHODOWA

„Sol-hut” (parking HTS): soboty i niedziele godz. 6-15.



**T**en dom jest jednym z piękniejszych w okolicy. Piętrowy, z garażem, brązowe tynki, dach kryty blachą. Wzniesiony w ogrodzie wśród drzew, gdzie króluje wysoka sosna i jodła. Dom położony jest w dzielnicy willowej przy ciągu spacerowym. Przechodnie oglądając go z zewnątrz wzdychają z zazdrością: „...żeby taki domek mieć”.

W rzeczywistości dom ten stał się piekłem dla zamieszkałych tam osób. Na piętrze mieszkają właściciele: starsze małżeństwo, Bronisława i Antoni Kaczmarczykowie. Parter zajmuje ich córka Katarzyna wraz z mężem Zdzisławem oraz swoją córką Iwoną. Dom został wybudowany na początku lat 60. kosztem znacznych wyrzeczeń.

### Dom miał być przystanią...

— Budowałem go dla dzieci — zapewnia mnie pan Antoni, człowiek blisko osiemdziesięcioletni, ale wyglądający znacznie młodszej. Włosy zachowały jeszcze swoją barwę, a zwałość, z jaką się porusza, świadczy o niezłej kondycji. — Wszystko osiągnąłem z pracy własnych rąk. Marzyłem, że zamieszkał tu z żoną na stare lata wraz z którymś z synów. Niestety, obaj wyjechali z naszej rodzinnej miejscowości. Starszy w stolicy zajmuje wysoką posadę, a młodszy w Katowicach jest inżynierem. Czasem przyjadą na święta albo młodszy przyszłe wnuczka na wakacje — tu się uśmiechnął ciepło. Za chwilę

lików. Wtedy przyrzekł, że nie będzie pił, i twierdził, że nie jest alkoholikiem, gdyż kontroluje się i potrafi sobie odmówić. Oczywiście, były to puste deklaracje i już po kilku dniach wszystko zaczynało się od nowa.

Ostatnio upija się bardzo tanim winem. Zdarza się, że nie może dojść do domu o własnych siłach. Zasypia gdzieś na ławce lub w ogrodku. Wtedy jest trochę spokoju w domu. Teraz, gdy jest zimno, Katarzyna albo jakaś inna bratnia dusza doprowadza go do mieszkania. Potrafi zwałić się w korytarzu i belkując coś pod nosem przeleżeć tak do rana. Potrzeby fizjologiczne zadowolony pod siebie.

Schodzę na dół, chcę porozmawiać

jacką awanturę. Od dawna namawiam mamę do rozwodu i wyeksmitowania z naszego domu tego alkoholika, tym bardziej że ma gdzie wyjechać, bo jego siostra o podobnych skłonnościach, otrzymała po jego rodzicach duże mieszkanie. No, ale co można zrobić, jeśli matka go zatrzymuje, gdy z pijacką ambicją, obrażony, chce się wyprowadzić? — Nie mogę rozszyfrować jej motywów, gdy niszczy sobie i wszystkim wokół życie. Ja wreszcie wiem, jak ono wygląda bez pijackich awantur, gdyż od roku studiuje poza domem do którego mi się wcale nie spieszy...

### Wolność Tomku w swoim domku...

Kilkakrotnie próbuję porozmawiać ze Zdzichem, ale nie mam szczęścia albo go nie zastaję, gdyż jest na „występach gościnnych” lub też w takim stanie, że trudno z nim nawiązać jakikolwiek dialog. Staram się to uczynić w ostatnią sobotę karnawału, kiedy większość ludzi beztrudno spędza czas. Zastaję go w domu, jest jednak wyraźnie odurzony alkoholem. Mam przed sobą człowieka niespełna pięćdziesięcioletniego, ale o twarzy siedemdziesięcioletnia. Cera ziemista, a twarz poorana bruzdami,

# PIEKŁO

Jednak poważnieje gdy zaczyna mówić o swojej i żony gehennie.

— Córka wyszła za mąż u schyłku lat 60. Mąż przywozila sobie z delegacji, kiedy dłużej przebywała w sąsiednim miasteczku. Początkowo nie nie zapowiadało nieszczęścia. Zięć był człowiekiem operatywnym o różnych uzdolnieniach. Potrafił wymalować mieszkanie, auto naprawić, a i w ogródku zawsze coś pomógł. Niepokoiły tylko jego skłonności do kieliszka.

— No, cóż, męska sprawa czasami wypić — konstataje pani Bronisława. Jestem w stanie zrozumieć napięcie się alkoholu okazjonalnie, ale nie chłanie na umór, tak jak to coraz częściej czynił zięć. Potrafił w ciągu pić przez wiele dni. Potem była przerwa i pewna metamorfoza. Ogolony i zabany wędrował do pracy. Czując się nie w porządku w stosunku do nas starał się nadrobić złe wrażenie czynnością i oferowaną pomocą. Początkowo nabieraliśmy się na to wierząc w jego poprawę.

— Coraz większe zaniepokojenia wzbudzały przedłużające się stany opilstwa, tym bardziej że Zdzicho zaczynał być agresywny, gdy nie był odpowiednio wypity. Domagał się od żony pieniędzy na alkohol, gdy ich nie otrzymywał, posuwał się do rękoczynów.

— Początkowo próbowaliśmy interweniować — mówią Kaczmarczykowie. — Wzywaliśmy milicję, ale gdy Katarzyna sponiewierana tłumaczyła męża, a on na widok mundurów pokorniał, to odjeżdżali wychodząc z założenia, że nie będą mieszać się w wewnętrzne sprawy rodzinne.

— Dziwię się własnej córce — dodaje Kaczmarczykowa — jak długo można wytrzymać awantury tego pijaka? Trzaskanie drzwiami, wywiska i odór pijacki jest u nas na górze nie do wytrzymania, a co dopiero na dole. Przecież on ją maltretuje fizycznie i psychicznie. Ostatnio ma obsesję, że go żona zdradza i zadreca ją podejrzeniami o kochanków.

### Rozwód rozwiązaniem?

— Wielokrotnie proponowaliśmy córce, aby wystąpiła o rozwód. Ona jednak nie chce o tym słyszeć. Twierdzi, że przysięgała przed ołtarzem, a ponadto swoją sytuację traktuje jako symboliczny krzyż który zamierza dźwigać do końca swoich dni.

— My też jesteśmy ludźmi wierzącymi, ale jak długo można znosić piekło na ziemi? Proponowaliśmy mężowi córki, aby się leczył. Nasi synowie rozmawiali z nim po męsku. Zachęcali go do zapisania się do klubu anonimowych alkoholi-

z Katarzyną. W przedpokoju unosi się smród nie strawionego alkoholu i uryny. W kuchni spotykam szczupłą kobietę, przedwcześnie postarzałą. Wygląda niewiele młodszej od swojej o dwadzieścia lat starszej matki. Nie wyobrażam sobie tego wianuszka kochanków, który jej wmawia współmałżonek.

Nie za bardzo ma ochotę ze mną rozmawiać, bo o czym tu mówić? Zdaje sobie sprawę z faktu, że ma męża alkoholika. Nie widzi możliwości odmiany swojego losu. Z bezsilnością i determinacją odpowiada, że nie ma innego wyjścia. Pytam dalej: „Przecież taka sytuacja jest udręką dla jej rodziców, którzy też mieszkają w tym domu i chcieliby mieć trochę spokoju?” Odpowiedź otrzymuję mętną i niejasną, że ojciec jest nerwowy i apodyktyczny i nigdy nie chciał dogadać się ze Zdzichem. — A tak w ogóle co to pana obchodzi — kończy stanowczo rozmowę.

### Wyrzucić tę szmatę...

Mam szczęście. W tym momencie wchodzi jej córka Iwona, dwudziestoletnia studentka. Poinformowana przez dziadków o mojej wizycie jest bardziej rozmowna od matki.

— Już dawno tę szmatę powinno się wyrzucić z tego domu. To, co on wyprawia, przechodzi ludzkie pojęcie. Zawsze się wstydzę takiego ojca. Nigdy nie mogłam swobodnie zaprosić kolegów czy koleżanki. Obawiałam się, że natrafię na pi-

głębokimi zmarszczkami. Cuchnęło od niego z daleka jakimś bliżej nie określonymi trunkami.

Przedstawiłem się i spróbowałem zadać pytanie, dlaczego się nie leczy, dlaczego dręczy swoich bliskich...

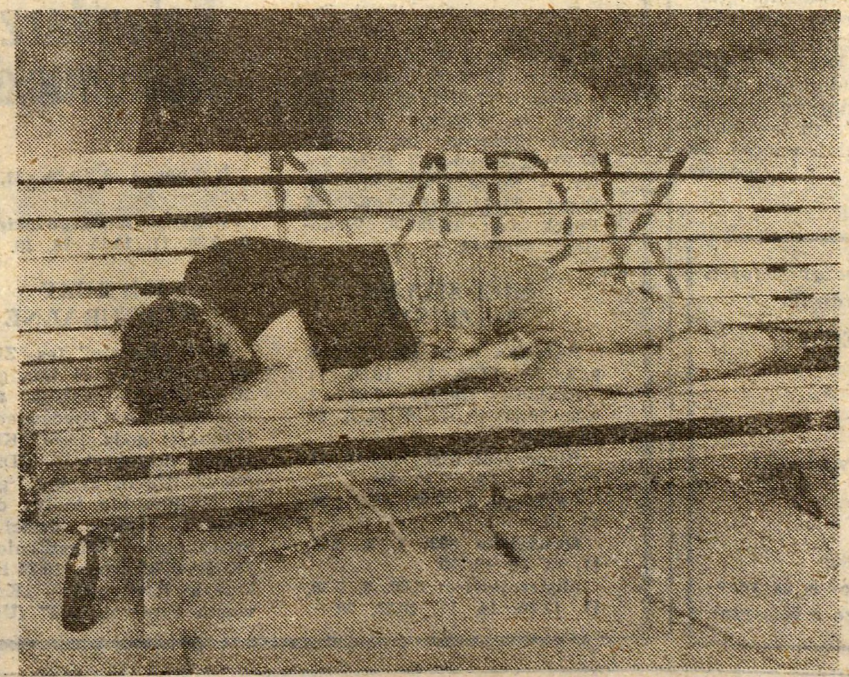
— Jedyną odpowiedzią przebijającą się przez pijacki belkot było stwierdzenie, że jest w swoim domu i wolno mu robić to, co chce, a jak się komuś nie podoba to niech spie...

Na takie dictum zacząłem się wycofywać, gdy mnie jeszcze zatrzymał Józef Kaczmarczyk. — Panie redaktorze ten pijak wczoraj ganiał swoją żonę, a naszą córkę z siekierą. Milicja, owszem, przyjechała i wzięła go, ale dzisiaj już jest z powrotem znowu zaprawiony. Zastanawiamy się z żoną nad sprzedaż tego domu i pójsciem do domu starców. Chcemy go sprzedać za bezcen, niech nowy właściciel wyeksmituje tak uciążliwych sublokatorów. Chyba nie mamy już innego wyjścia?

Ten dom położony w ogrodzie miał być cichą przystanią dla ludzi w „jesieni życia”. Mogły w nim gościć i radość, i szczęście. Niestety, jeden człowiek trawiony nalo-giem zamienił go w piekło...

Slawomir PIETRZYK

PS. Nazwiska i imiona zgodnie z życzeniem zainteresowanych zostały zmienione.



fol. PAWEŁ ZECHENTER

Historia tego schroniska zaczęła się „Śródpole”. — Zjawili się gdzieś na Najpierw było ich kilku, potem kilkudziesięciu, dali telewizję. Nie mogłam ich wyrzucić wszystkich. No, i jak wyrzucać ludzi, obecność odstraszała innych — byli gromadzący się w zamknięciu świetlicy rozchodzili się po kach, by nazajutrz wrócić do klubu. — bić — kontynuuje pani Lucyna — a prosić o pomoc. Pod koniec stycznia zareagował błyskawicznie.

Budynek w os. Hutniczym 3, gdzie mieści się schronisko, jest przeznaczony do remontu: zimna woda, odpadająca farba, puste, brzydkie sale, brak jakiegokolwiek wyposażenia. Cały sprzęt potrzebny mieszkającym tu teraz ludziom gromadzono na przedzie: stare koce, kłody, parę lyżek i talerzy, trochę środków czystości. Później znalazły się materace, garnki, nawet telewizor. Brakuje żywności, bo Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej, pod którego patronatem znajduje się ośrodek, zapewnia wyżywienie „w miarę możliwości”. Nie wiadomo też, co będzie dalej, bo z budynkiem w os. Hutniczym ZPS wiąże inne plany; bezdomni mogą tu pozostać do końca marca. — A potem? — pytam dyr. Skibę, szefa wspomnianej instytucji. — Szukamy — odpowiada. — Mielimy nadzieję, że coś się znajdzie. Tym ludziom trzeba pomóc, to nie ulega wątpliwości. Jakikolwiek by było, schronisko ma jedną zaletę: tę, że w ogóle jest...

### Niemile złego początki

Kiedy byłam tam parę dni temu, w schronisku mieszkało pięćdziesięciu mężczyzn i wciąż przybywali nowi. Pięćdziesięciu mężczyzn o twarzach poczerwiałych od alkoholu, przemarzniętych i dużo starszych, niż wskazywałaby na to data urodzenia. Czulałam się trochę nieswojo w towarzystwie tych ludzi; przeskadzała świadomość, że większość z nich to alkoholicy, że wielu ma kryminalną przeszłość, że jestem wśród nich „inną” i że przyszedłam tu, aby „grzebać” w ich życiu. Mówili raczej chętnie choć trudno ocenić, ile było w tym prawdy, a ile przemilczeń.

— Na początku była wódka — tak można zacząć prawie każdą z ich opowieści. Wódka i koledzy, którzy zachę-

Przecież i was, Polaków, nazywają „przekami”, ale głośno nikt tego nie powie. Tu ciągle słyszę za plecami: „ta Rosjanka”, „ta czerwonka”. Jeżeli już — to „Rosjanka”, „Rosjanka” — lat mieszkałam w waszym kraju, lecz chyba nigdy nie czułam się tu dobrze. Teraz też nikt nie zapytał: „Tatiana, czy masz co jeść?” „tam” — nas w Rosji, już zbiegły by się sąsiadki, coś przyniosła...

Tatianę zawsze ciągnęło w świat. Urodziła się w starym, pięknym mieście nad brzegiem Morza Czarnego i chyba te odpływające z portu statki budziły tęsknotę za czymś innym. A rzeczywistość — lat sześćdziesiątych — sprzyjała marnemu majątkowi pradziada, który był fabrykantem w niku dwóch rewolucji i wojen niewiele zostało. — by zmieścić w dwóch małych pokojach — rycznych przeprowadzono ją z matką. Wprawdzie w czasie II wojny mieszkali we własnej wreszta do dzisiaj) były posiadaczkami białego fortepianu marki „Royal” i marmurkowych łazienki „przeoczonych” przez radzieckich żołnierzy, którzy tu wkroczyli wraz z Niemcami. — Tatiana wróciła do domu z matką, córka pół-Francuzki i Rosjanina, pozostała sama, Reszta rodzinnej biżuterii ratowała się głodu. — Do dziś w mieszkaniu matki stały dwie orzechowe szafy z końca XIX wieku, za nie ładę. Powiedziała, że nie sprzeda, bo to jej życie... I ona — Tatiana — w najgorszych chwilach nie zdecydowała się sprzedać pamiątek: świeczników, krzyża po babci. Złodzieje zabrali wszystko...

### Wystarczyło dwadzieścia minut

...by złamać tę silną kobietę. Wyszła do chleba. A wcześniej być może widziała Sama otworzył mu drzwi, gdy przyszedł po... — Wyszedł z psem na spacer, wróciłam, s... nek do drzwi. Otwieram, na klatce schod... młody mężczyzna. Twarzy nie widziałam, „oswiecało” głowę od tyłu. Spytał, czy... czam kaset wideo, bo przeczytał ogłoszenie... działam: pomyłka i zamknęłam drzwi. W... niej biegłam do sklepu, po chleb. I co... „Tatiana wróci!”

Gdy wróciła — drzwi zastała otwartą — urzędowym tak jak lubiła, pomiędzy obitymi czerwoną skórą, leżały resztki na... cone obrazy. Złodzieje wyważyli drzwi, wy... niądze: polskie złotówki i dolary, biżuteria... ne pamiątki, futro, które tak lubiła, fran... fupy, ale i — przepraszą za zestawienie... skie niewymowne. Nie darowali nawet „ruskim babuszkom”, które przywozila...



# BEZDOMNI Z HUTNICZEGO

## Ci, co mają nadzieję...

Moi rozmówcy dosyć wyraźnie dzielą się na dwie grupy: na tych, którzy wyboru już dokonali i na zawsze pozostaną ludźmi ulicy, i na tych, którzy, zakosztowawszy tzw. łatwego chleba, mają go dość. Ci drudzy to najczęściej ludzie z krótkim „stażem” wólczowskim, młodzi, nie do końca pogodzeni ze swym życiem. Nie obarczają nikogo winą za swój los, ale tym trudniej im mieć nadzieję, że coś się zmieni. Przecież próbowali — raz, dwa razy i więcej. Nie widzą przed sobą perspektyw, możliwości wyjścia z błędnego koła. Sytuację pogarsza fakt, że wielu z nich nie ma żadnych dokumentów: ani dowodu, ani świadectwa ukończenia szkoły, zaświadczenia z miejsca pracy. Kto takich zatrudni? Kto da im szansę? Zwłaszcza dziś, kiedy zwalnia się nawet solidnych, długoletnich pracowników. Świadomość trudności, jakie przed nimi stoją na drodze do normalnego życia, przynębia ich i wielu załamuje. Dwudziestokilkuletni chłopak, sierota, mówi łamiącym się głosem: — Życie nie ma sensu. Ja wiem, trzeba żyć, trzeba się cieszyć..., ale on już nie wierzy, że dla niego możliwe jest inne życie.

Są też i tacy, którzy próbują walczyć, i dla nich schronisko to szansa na odbicie się od dna. Ufają, że teraz, kiedy ktoś się już nimi zajął, jakoś uda się rozwiązać problemy z pracą, brakiem dokumentów. Są aktywni. Mnie traktują trochę jak zwłastną opatrność, wierząc, że jakoś pomogę im urządzić ten dziwny dom, pierwszy od lat: — Pani redaktor napisze, może ktoś ma a nie potrzebuje. Nie mamy tyłek, talerzy. No i ubrania, z ubraniami źle. Mają nadzieję, że z pomocą innych w końcu uda im się zmienić tryb życia, „znormalnieć”.

## „I tak do końca świata”

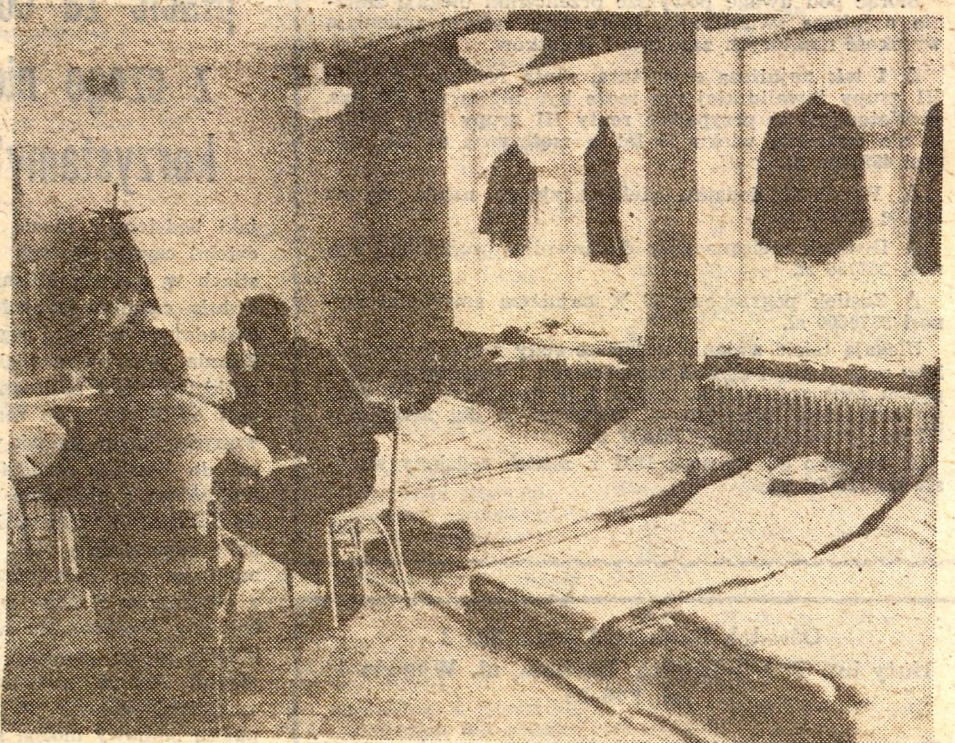
Są też i inni, bezdomni z wyboru i bezdomni na zawsze. Schronisko nie stanowi dla nich żadnej nowej możliwości, jest miejscem, gdzie będą nocować przez kilka tygodni i które w końcu opuszczą bez żalu. Stałej pracy nie szukają, bo „to będzie pracował za 800 tys. zł czy za milion? Połowa na hotel, a za co żyć?” Na moją uwagę, że są jednak ludzie,

którzy to robią, odpowiadają: „tak, ale tym pomoże mamusia, tatus”. Mają zaś do świata, że ich skrzywdził. I do Waleśy, że tyle naobiecował a nie się nie zmieniło. Wzdychają: „komuno wróc” i dodają: „Pracować to się opłacało za Gierka. Robota zawsze była i lewe pieniądze. A teraz? Drożyzna, bezrobocie, mieszkania to się nigdy nie dorobię”. Ale widzą i różnice: — Pani, spał człowiek na ławce, to go zwinęli, posadzili na 48, zabrali forse, jeszcze zbili. A skrzyć się nie było komu. Schroniska? Jakie schroniska, bezdomnych przecież nie było?

Fakt, że teraz bezdomni zaistnieli jako pewne zjawisko społeczne, że się o nich mówi, jakby przywracał tym ludziom wiarę w ich własne człowieczeń-

stwo, prawo do życia. Przerwana cisza sprawiła, że myślą, ale dopiero teraz, starymi schematami: „jestem, więc coś mi się należy”. Ale jak pogodzić fakt, że „coś się należy”, z bezrobociem, mieszkaniem za miliony? To rodzi frustrację — niby są ludźmi, ale jakby nie do końca. Każdy z nich twierdzi, że chce mieć rodzinę, dom. Trudno im przyznać, że sami są odpowiedzialni za swój los, że życie, jakie wiedzą, jest kwestią ich wyboru. Jeszcze nie nauczyli się mówić: „tak żyję, bo tak chcę żyć”. Jakby się bali, że kiedy to powiedzą, jeszcze raz odebrane im będzie prawo do istnienia.

Beata SIEWIERA



Fot. PAWEŁ ZECHENTER

# Zawsze „Ruska”, zawsze „czerwona”...

licja oszacowała straty na 100 mln zł. Tatiana została bez środków do życia, bez ubrania. Sama w kraju, w którym przeżyła 15 lat i do którego nie mogła przywyknąć.

## Gorzka „miłość”

Nieszczęście odnowiło stare zadry. Choć przecież, gdy przyjechała tu po raz pierwszy, w połowie lat siedemdziesiątych, Polska wydała się jej istnym Eldorado. Pełne półki w sklepach, szynka w plasterkach, estetycznie pakowana w folię. Była też szybka miłość zakończona ciążą. Po miesięcznym pobycie wróciła do Rosji z postanowieniem, że musi wyjechać z powrotem. A w tamtych czasach wcale o to nie było łatwo. Konsula wzięła szturmem — po prostu korzystając z nieuwagi sekretarki wtargnęła do jego gabinetu. Był to starszy człowiek — zapytała więc: co by zrobił, gdyby w takiej sytuacji znalazła się jego córka? Zezwolił na wyjazd i ślub w Krakowie. Lecz szczęście małżeńskie trwało krótko. Ciążę usunęła, bo zaraziła się zóltaczką — bała się więc, o to, czy dziecko urodzi się zdrowe. Wkrótce rodzina męża podzieliła się: jedni lubili ją szczerze, drudzy oceniali, że wykorzystwała Janka po to, by wyrwać się stamtąd... A ona nadal pozostała Rosjanką. Zresztą obywatelstwa zmienić nie mogła, bo przepisy na to nie zezwalały. Nie mogła, ale i nie chciała... Do dziś pamięta, jak adwokat, do którego się zwróciła, odmówił prowadzenia sprawy rozwodowej dowiedziawszy się, że jest Rosjanką. Potem, po kilku latach, gdy po stanie wojennym sytuacja w Polsce nieco się „ociępiła”, przeżyła kolejny moment wahania: wrócić czy pozostać? Okazało się jednak, że tam już jej nie chcą. Bo była stąd. A ona przecież ani partyjna, ani z „Solidarności”...

## Byli teści...

...podzielił ich małżeński majątek siękierą. Wyszła z tamtego domu zabierając jedną walizkę. Potem bywała różnie. Bo i wycieczony w Rosji zawód (ciągle używała tej nazwy i jej matka zawsze piśnie ją na kopertach) na niewiele się przydał. Z całej artystycznej kariery, podbudowanej studiami w Szkole Teatralnej w Leningradzie pozostały dziś tylko albumy. Tych na szczęście złodzieje nie wynieśli... Zresztą „kariera” to zbyt duże słowo. Kilka ról w teatrze, trzy epizody w filmie. Na portrecie wiszącym w pokoju

piękna twarz młodej kobiety. To — ona — piętnaście lat temu. Czas zmył ślady jej urody. Zresztą dziś nawet nie ma siły i ochoty na makijaż. Siedzi owinięta ciepłą rosyjską chustą i płacze... — Kto nigdy niczego nie posiadał, nie zrozumie...

Zaczynała od tej jednej walizki. Były noce na dworcu i suche bułki zamiast chleba. Nareszcie nadarzyła się sposobność wyjazdu do kuzynki, do RFN. Pojechała. Przez trzy miesiące pracowała nie przebierając w ofertach. Uznała, jak tysiące Polaków, że na handlu dorobi się najszybciej. Wyjeżdżała do Włoch i Grecji kilkanaście razy. Opłacała stale stoisko na bazarze. — Moje „ciuchy” to nie żadne „barachło” i tandeta z Turcji czy Tajlandii. Zawsze lubiłam ładne rzeczy. Chyba to po mamie. Sprzedawałam więc to, w co sama ubierałam się chętnie. Rzeczy używane, ale z szykiem. Lubila ładne ubrania. Eleganckie, na granicy luksusu. To była jej babska słabość i dlatego tak żałuje dzisiaj utraconego futra z ocelotów i francuskiej torebki...

## „Szczodraja dusza”

Znajomą niekiedy pytali: „Tatiana, jak ty taka „szczodraja dusza” wytrzymujesz w tym stadzie wilków — handlarzy”? Odpowiadała: „Gdy w nie weszłam muszę rzucić się jego prawami”. Jednej granicy nie przekroczyła nigdy. Nie weszła w konflikt z prawem. Płaciła podatki, opłacała stoisko. A gdy wracała na swoje osiedle, znowu stawała się tą Tatianą z pozostawionego daleko w Rosji podwórka, gotową pomóc każdej starszej osobie niosącej ciężkie siatki. Myślała w takich chwilach o swojej... atce...

Minęło kilka lat, gdy wyrzucana z wynajmowanego i drogo opłacanego mieszkania usłyszała na pożegnanie: „Widzisz ten hak w ścianie, powieś się”. Na dworze była wtedy zima.

Stopniowo dorabiała się. Kilka lat temu mogła już kupić mieszkanie. Wtedy w załatwieniu formalności pomógł jej rosyjski konsul. Jeszcze dwa, trzy lata temu pobiegłaby tam bez wahania. Dziś oni sami siedzą cicho, jakby zastraszeni...

Zawsze bała się samotności. Tu, w obcym kraju, mogła liczyć tylko na siebie. Teraz wydawało się jej że jest bezpieczna i ze spokojem patrzyła w przyszłość. Interes prosperował, mogła odożyć na starość...

Złodzieje weszli wylamując drzwi. Sąsiadka, która była w tym czasie w domu, mówi, że niczego nie słyszała.

— Ogląda pani program „997”, dlaczego nie zrobiła pani fotografii biżuterii — pytają ją na policji. — Cóż, telewizja to telewizja, życie to co innego. A oni w komisariacie nadal wymieniają te swoje kasety wideo.

Panowie — róbcie coś, dlaczego nic nie robicie — pytała. — Tak pracujemy, jak wy płacicie podatki — usłyszała w odpowiedzi. I panowie dalej pograżają się w towarzyskiej rozmowie. Minie dwa tygodnie i umorzą śledztwo? Cały dzień zbierali odciski palców. Potem wyszli, a ona nie miała nawet siły ułożyć na półkach pozostałych rzeczy.

W administracji poprosiła o wymianę drzwi. Oczywiście — wymieniają, lecz zażądali od razu 800 tys. zł za tę usługę „z góry”. Znow nikt nie zaproponował, czy nie mogłaby płacić na raty?

— Czym Rosjanie różnią się od was, Polaków? Wiesz, moja matka mieszka ponad tysiąc kilometrów ode mnie. I ja jestem o nią spokojna. Gdy dzwonię do niej nocą, sąsiadka odprowadza ją na pocztę. O drugiej w nocy! Gdy jestem tam z wizytą, słyszę od rana nawoływania przed blokiem: „Maria, idę do sklepu — potrzebujesz coś”? A tu, dopiero po dwóch dniach, sąsiadka zaglądnęła, przyniosła coś do zjedzenia...

Do matki Tatiana nie wróci. Wrócić nie może. Bo jak wyżyć z 75-rublowej renty, gdy kilogram mięsa kosztuje na bazarze 35? Nawet nie napisze matce o swoim nieszczęściu, bo wie że ta sprzedałaby wszystko...

Minęły dwa tygodnie od włamania. Tatiana nie może się otrząsnąć. Ciągłe płacze i serce skacze jej do gardła, gdy usłyszy dzwonek do drzwi. — Ten krzyż nie przyniesie złodziejom szczęścia. Wierzę w to. Dla mnie były to pamiątki po babci, której nie znam. A brylanty były sztuczne... — Ciesz się, że żyjesz, a jakby cię zamordowali? — pocieszają znajomi. — Zobaczcie, ta przedko się „odkuje” — mówią inni. — Nadal z zawiścią w głosie, choć w tej sytuacji doprawdy nie wiadomo dlaczego...

Krystyna LENCZOWSKA



## Najnowsze kwoty świadczeń socjalnych

12 bm. dotarła do Oddziału ZUS w Krakowie informacja o obliczaniu wysokości kwot obowiązujących podczas waloryzacji emerytur i rent w marcu 1991 r., wypłacanych z wyrównaniem od 1. 01. br. Są one przeliczane parametrycznie do przewidywanego przeciętnego wynagrodzenia. Podajemy je od razu Czytelnikom „GNH” dzięki uprzejmości p. o. dyrektora Oddziału ZUS Zbigniewa Karczewskiego.

Przeciętne wynagrodzenie w IV kwartale ub. roku wyniosło 1436807 zł. Natomiast przewiduje się że wyniesie ono w I kwartale 1991 r. 1700000 zł. Wskaźnik waloryzacji wyniesie 130,77, a wynika on z porównania przewidywanych wynagrodzeń na IV kwartał ub. roku i I kwartał br. (1700000 : 1300000 = 130,77). Maksymalna kwota podwyżki podstawy wymiaru podczas waloryzacji wynosi 800000 zł i jest obliczona z różnicy tych prognozowanych wynagrodzeń 1700000 zł - 1300000 zł = 400 tys. zł, które mnoży się następnie przez 200 proc.

Biorąc pod uwagę powyższe przeliczniki ulegają zmianie najniższe świadczenia, które tym samym zmieniają wysokość niektórych zasiłków i dodatków.

Δ I tak najniższa emerytura, renta rodzinna i renta III grupy inwalidzkiej nie może być niższa od 595 tys. zł. Natomiast w przypadku renty III grupy, gdy kobieta nie osiągnęła wieku 55 lat, a mężczyzna 60 lat, wynosi 459 tys. zł.

Δ Wysokość dodatku pielęgnacyjnego nstała się na kwotę 178500 zł.

Δ Dodatek pielęgnacyjny dla inwalidy wojennego wynosi 267750 zł.

Δ Zasiłek pogrzebowy (6 × najniższa emerytura) wynosi 3570000 zł.

Ulegają także zmianie najniższe reny z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych i wynoszą w przypadku rent rodzinnych, rent I i II grupy oraz III grupy inwalidów starszych — 714000 zł, a dla inwalidów III grupy młodszych — 551000 zł.

Δ Ponadto od 1 marca 1991 r. zasiłek rodzinny wzrasta do 115000 zł.

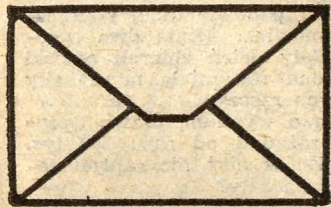
(sp)

### Ośrodek Badania Jakości TD 2

Huty im. T. Sendzimira, Bochnia, ul. Wygoda 1, tel. 246-29

W ramach wykorzystania wolnego czasu swoich urządzeń doświadczalnych oferuje następujące usługi lub wyroby:

- wykonanie wytopów doświadczalnych stali i stopów w indukcyjnym piecu próżniowym. Masa wlewka 20 — 60 kg;
- walcowanie na gorąco na walcach duo wsadu stalowego o masie do 100 kg z grubości do 150 mm na płaskownik o grubości 2—55 mm i szerokości do 250 mm;
- walcowanie na zimno na walcach kwarto taśm metalowych o szerokości max 130 mm, grubości max 3 mm na grubości do 0,05 mm;
- bezgorzelinowe wyżarzanie taśm i drobnych elementów metalowych w atmosferze ochronnej azotu, wodoru lub mieszanki tych gazów;
- badanie struktury stali i stopów za pomocą mikroskopu optycznego i mikroskopu elektronowego transmisyjnego z przystawką skaningową;
- badanie własności magnetycznych (stratność, indukcja, koercja) blach i elementów stalowych oraz ze stopów magnetycznie miękkich;
- oznaczanie składu chemicznego stali (zawartość C i S także w ilościach śladowych).



## listy

PANIE REDAKTORZE!

W Waszej gazecie z 25. 01. br. w artykule „MIESZKANCY WINNI ZYSKAĆ” znajduje się wypowiedź p. mar. Zbigniewa Lesia dotycząca mojej osoby. W wyniku której wskutek jej nieprawdziwości ucierpiało moje dobre imię, jakim się ciesze wśród Czy-

telników. Wypowiedź tę pozwalam sobie przytoczyć: „Nikt na tym zebraniu nie był dyskryminowany i każdy mógł zabrać merytorycznie uzasadniony głos (...). Ponadto nikt nie ograniczał demokratycznej możliwości zgłaszania kandydatur z sali. Z tej szansu skorzystał właśnie pan Grabczyk, ale nie uzyskał poparcia delegatów. Taki przebieg zebrania potwierdza J. Adamczyk, radny m. Krakowa, aktywny wówczas działacz Komitetu Obywatelskiego”.

(...) Ten niby-demokratyczny przebieg zebrania został jednak sprostowany, nie zakłócony, a sprostowany zachowaniem się prowadzącego zebranie pana Lesia, który zachował się jak człowiek kompletnie pijany i ten fakt odzwierciedla protokół zebrania. Na 26 stronie protokołu jest zanotowany następujący fakt: zabrał głos przedstawiciel OKP (but nim p. Jasiński — przym. mój) stwierdzając, że przewodniczącemu Zebrania skorzystał z monopolu sformułowania i jego dyspozycji

Pan Leszek S. z os. Niepodległości pyta, czy można samowolnie odmówić płacenia opłat liczonych od osób, kiedy ktoś jest zameldowany, a faktycznie nie mieszka, bądź też spółdzielnią nie wywiązuje się ze swoich obowiązków i nie zapewnia usług zgodnie z oczekiwaniem członka?

W tym pytaniu wyróżniamy dwie sytuacje. Pierwsza to uiszczenie opłat naliczanych od osób, takich np. jak za wodę, wywóz śmieci, czy też korzystanie z winy. Samowolnie nie możemy decydować,

### „Porady mieszkaniowe”

## Czy musimy płacić za coś, z czego nie korzystamy?

jaki będziemy płacić spółdzielni czynsz. O tych kwestiach w naszym imieniu decydują członkowie spółdzielni zasiadający w jej organach. Zasada ustalona w większości spółdzielni jest naliczanie opłat od liczby osób zameldowanych. Można jednak wystąpić do Zarządu spółdzielni z wnioskiem o obniżenie opłaty do faktycznie zamieszkałych osób odpowiednio do dokumentując np. zaświadczeniem o odbywaniu służby wojskowej czy przebywaniu w zakładzie penitencjarnym (więzieniu). Zarząd powinien uznać taki wniosek. W przypadku odmowy można się odwołać do Rady Nadzorczej.

Podobnie w drugiej sytuacji nie można samowolnie ustalać sobie opłat. Jeżeli np. w domu nie grzeje kaloryfer, należy zgłosić spółdzielni, która jest zobowiązana przysłać pracowników. Ci, sprawdzą w naszym mieszkaniu temperaturę. W większości spółdzielni stosuje się, w sytuacji niedogrzewania mieszkania, zniżki, np. w „Związkowej” przy temperaturze +15 st. C — obniżka o 1/15 części opłaty miesięcznej licząc za każdy dzień niedogrzenia mieszkania, a poniżej +18 st. C 1/30 część opłaty liczoną jak wyżej.

(sp)

nie pozwala na dalsze prowadzenie zebrania”. (...) Na miejsce p. mar. Z. Lesia wybrano na prowadzącego zebranie p. dr. arch. Jana Kurka. (...) Odtóż skończył w tym, że skoro przewodniczącemu zebrania okazał się niedysponowany, obojętne z jakich powodów, to było jeszcze dwóch asesorów (pp. Wójcik i Mikrut). Dlaczego to im nie powierzono dalszego prowadzenia zebrania? Przecież po to tam zostali wubrani.

I znów należą się małe wyjaśnienia dla Czytelników i dla Redakcji. Odtóż, pare godzin wcześniej p. Jan Kurek został wybrany przewodniczącym nowo wybranej Rady Nadzorczej. Tym samym nie miał prawa kandydować na prowadzącego zebranie po usunięciu p. Lesia. Pytam, dlaczego to zrobić? Od tego momentu zebranie uważam za nieważne. Jest to o tyle istotne, że do tego momentu nie zapadła jednoznaczna decyzja o rozbitciu Spółdzielni (...)

Franciszek GRABCZYK

Nie można burzyć wszystkiego

## NOWA HUTA dzielnicą dla bogaczy?

ZJAWIŁY się w naszej redakcji przedstawiciele spontanicznie zawiązanego Komitetu Pracowników Handlu i Usług dzielnicy Nowa Huta, który powstał w celu obrony interesów mieszkańców dzielnicy. Henryka Ciuba z firmowego sklepu ZPO „Vistula” — Paw. Karolina Gajos z „Mody Polskiej” i Zofia Wojtas-Machnik reprezentująca Centralną Hurtownię Przemysłu Muzycznego w imieniu kilkuset pracowników 47 placówek handlowych i usługowych z terenu naszej dzielnicy (podpisy zostały umieszczone pod listem otwartym skierowanym do krakowskich redakcji) zwróciły się z apelem do radnych m. Krakowa o zaniechanie wolnych przetargów na lokale użytkowe.

Obecnie jak już informowaliśmy wszyscy dotychczasowi użytkownicy lokali dostali wypowiedzenia, których termin mija 31 marca br. Pracownicy handlu i punktów usługowych stanęli w obliczu zamknięcia swoich placówek i... bezrobocia. Jak dotychczas nie ma pełnej informacji, jak będą przeprowadzane przetargi, i istnieje obawa, że wygra ją ci, którzy dysponują największymi kapitałami. W efekcie zostaną zlikwidowane potrzebne mieszkańcom placówki, które nie zawsze przynoszą wysoki zysk. Licytacja może doprowadzić do zawyżenia stawek czynszowych, które spowodują wzrost marży i cen. W konsekwencji uderzy to po kieszeni klientów.

W liście stwierdza się, że Nowa Huta nie jest dzielnicą dla bogaczy i wystarczy, że rynek i przyległe ulice w Krakowie zajęły ekskluzywne i drogie sklepy. W dzielnicy

robotniczej nie można burzyć wszystkiego od podstaw i należy zachować pełną strukturę asortymentową podstawowych artykułów i usług.

Jak na razie, zdaniem członków komitetu pracowników handlu uspołecznionego, nikt nie chce wysłuchać ich wątpliwości i postulatów, mimo że stoją za nimi dziesiątki tysięcy klientów, którzy podpisali listy protestacyjne w poszczególnych sklepach. Przekładowo w „Serwicie” ponad 10 tys. osób opowiedziało się za utrzymaniem tej pozytywnej placówki handlowej.

List otwarty przesłany został do prezydenta RP Lecha Wałęsy. Miejmy jednak nadzieję, że sprawa uda się rozwiązać bez jego angażowania, we własnym zakresie. Proces małej prywatyzacji trzeba przeprowadzić tak, aby nie ucierpiał na tym interes dotychczasowych handlowców, a przede wszystkim klientów.

(sp)

## Wszystko o rentach

CIĄG DALSZY ZE STR. 1

ci, jeżeli stali się inwalidami w czasie pobierania nauki. Jest to sytuacja, kiedy rentę uzyskuje osoba, która nie wpłaciła żadnych składek na konto ZUS, a otrzymuje świadczenie.

Abym uzyskać rentę inwalidzką, naruszenie sprawności organizmu musi powstać w czasie zatrudnienia lub w okresie równorzędnym albo nie później niż w ciągu 18 miesięcy od ustania tego okresu.

Renta inwalidzka jest obliczana dla osób z grupy I i II wg zasady 100 proc. podstawy jej wymiaru do kwoty 3000 zł oraz 55 proc. nadwyżki ponad tę kwotę. W przypadku grupy III procenty te są niższe i wynoszą odpowiednio 85 proc. i 50 proc. Rentę się zwiększa o 1 proc. podstawy jej wymiaru za każdy pełny rok zatrudnienia ponad 20 lat. Z tym że najniższa renta w grupie I i II nie może być niższa od 595 tys. zł, a w grupie III od 459 tys. zł. Są to, mimo ostatnio wprowadzonych od 1 stycznia podwyżek, obecnie symboliczne kwoty i nie wystarczają nawet na minimum egzystencji. Zatem portfel rencistów jest coraz chudszy.

### Renta rodzinna

...przysługuje uprawnionym członkom rodziny pracownika, który w chwili śmierci pozostawał w zatrudnieniu i miał ten okres nie krótszy od wymaganego w przypadku nabywania uprawnień do uzyskania renty inwalidzkiej.

Osoby uprawnione do nabycia renty rodzinnej to: dzieci własne, współmałżonka i przysposobiona, małżonek oraz rodzice jeżeli osoba, która zmarła przyczyniła się do ich utrzymania.

Dzieci otrzymują rentę do ukończenia 16 lat, a gdy się uczą, wtedy ten okres może ulec przedłużeniu do lat 25.

Wszystkim uprawnionym członkom rodziny przysługują jedna łączna renta rodzinna. Jest ona obliczana podobnie jak w przypadku renty grupy III. Z tym, że na każdą następną osobę uprawnioną przysługuje zwiększenie tej renty o 5 proc. podstawy jej wymiaru.

### Jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku

...przysługuje pracownikom, jeżeli wypadek nastąpił w pracy lub w związku z pracą. Komisja lekarska stwierdza procent uszczerbku zdrowia. Obecnie istnieje przelicznik 1 proc. — 285 tys. zł. Z tym, że odszkodowanie nie może być niższe od 1078 000 zł. ZUS w ub. roku wypłacał 400—450 tego typu odszkodowań miesięcznie.

ŚLAWOMIR PIETRZYK

PS. Powyższe informacje uzyskałem od zast. kierownika Wydziału Rent Oddziału ZUS w Krakowie p. Katarzyny Kowalczyk.



# TV

15 II — 22 II

## piątek

### PROGRAM I

15.30 Panorama światowego sportu  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 Video-top  
16.20 Dla młodych widzów: Latający Holender  
16.30 Dla młodych widzów: Cojak  
16.50 Dla dzieci: Ciuchcia  
17.15 Teleexpress  
17.35 Raport  
18.00 10 minut  
18.10 Kariera Nikodema Dymy (1)  
19.00 Od „Kapitału” do kapitału  
19.15 Dobranoc  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Na skrzydłach orłów” (1) — serial sensacyjny prod. USA  
21.10 New York, New York  
21.40 Studio Sport  
22.10 Weekend w Jedyńce  
22.20 Wiadomości wieczorne  
23.35 Dżem Live (1)

### PROGRAM II

15.00 „Ulica Sezamkowa”  
16.00 Polacy — „Byłem przy tym” (1) — M. Podkowiński  
16.30 Wzrockowa lista przebojów M. Niedźwieckiego  
17.00 „Noce i dnie” (10)  
18.00 KRONIKA  
18.30 „Kult” — reportaż M. Gawlikowskiego i D. Pawelca  
18.45 „Odnowa od nowa” — program J. Klinowskiej o rewaloryzacji zabytków Krakowa  
19.00 Obserwator  
19.20 „City” — magazyn ekonomiczny  
19.40 „Worldnet w TV Kraków”  
20.00 „Bezrobotni 90” — reportaż E. Świąs  
20.20 Magazyn ekologiczny  
20.45 Przeboje z satelity  
20.55 Magazyn narciarski  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Crime story” (31)  
22.35 Sport  
22.45 „Blizsza ojczyzna” — Wieliczka — reportaż  
23.05 CNN — Headline News  
23.25 Noc z Antaną 5 — program nocny z Wrocławia

## sobota

### PROGRAM I

7.05 Magazyn informacyjno-gospodarczy  
7.30 „Tydzień na działce”  
8.20 „Piłkarska kadra cze-ka”  
8.55 „Ziarno”  
9.10 „Wiatrak” oraz filmy: „Było sobie życie” (8) — i „Złotowłosa”  
10.40 „Na zdrowie”  
11.00 „Bellona”  
11.25 Wędrowki dalekie i bliskie  
12.00 Aktualności telegazety  
12.05 „Z Polski rodem”  
12.35 „Rokendroler” (6)

13.05 „Lustro” — magazyn opinii publicznej  
13.25 Air — laboratorium  
14.00 Walt Disney przedstawia  
15.15 „W kinie i na kasieci”  
15.40 Studio Sport  
16.40 „Butik”  
17.15 Teleexpress  
17.35 „Cichociemni” — film dok.  
18.50 „Z kamerą wśród zwierząt”  
19.15 Dobranoc  
19.30 Wiadomości  
20.05 Frederick Forsyth przedstawia: „Ofiara wojny” — film sensacyjny prod. angielsko-włoskiej (93 min.)  
21.40 „Kontra... punkt”  
22.05 Wiadomości wieczorne  
22.15 Sportowa sobota  
22.30 „Śmierć na receptę” — film fabularny prod. angielskiej (75 min.)

### PROGRAM II

8.00 CNN — Headline News  
8.10 Magazyn Telewizji śniadaniowej  
8.35 „Tele — narty”  
9.00 Magazyn Telewizji śniadaniowej  
9.15 „Benny Hill”  
9.45 Magazyn Telewizji śniadaniowej  
10.00 CNN — Headline News  
10.15 Magazyn Telewizji śniadaniowej  
10.40 „Cudowne lata”  
11.05 „Bariera”  
11.30 „Rodzina Brettów” (19 — ost.)  
12.30 Zwierzęta świata  
13.00 „5 — 10 — 15”  
14.00 „Opowieść o mieście”  
14.30 Kolory — śpiewa L. Dranicki  
15.00 „Studio tajemnic”  
15.30 „Santa Barbara”  
17.00 „Wielka gra”  
18.00 KRONIKA  
18.30 „Benny Hill”  
19.00 Obserwator  
19.30 „Szyk polski”  
20.00 Koncert WOSPRITV  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Słowo na niedzielę”  
21.50 „Rodzina Brettów”  
22.40 „Rozmowy bez sekretów”  
23.30 CNN — Headline News

## niedziela

### PROGRAM I

9.00 „Teleranek”  
10.30 „Przerwana cisza”  
11.00 Notowania, czyli co się opłaca rolnikowi  
11.25 Telewizyjny koncert życzeń  
12.10 „Bez rozgrzeszenia”  
12.40 Teatr dla dzieci: B. Leśmian: „Przygody Sindbada żeglarza i jego wuja Tarabuka” (2)  
13.25 Magazyn „Morze”  
13.45 „Pieprz i wanilia” — Z wiatrem przez świat  
15.00 W starym kinie: „Cham” — film fab. prod. polskiej z 1931 roku (73 min.) — 16.20 „Wokół wielkiej sceny”  
17.15 Teleexpress  
17.35 „Telewizjer”  
18.00 Portrety: „Co się należy prawdzie” (ks. biskup Ignacy Tokarczuk)  
19.00 Wieczorynka  
19.30 Wiadomości  
20.15 „Kancierz” (4) — serial TP  
21.05 „7 dni — świat”  
21.35 Sportowa niedziela  
22.20 Wiadomości wieczorne  
22.35 „Bill Haley — rock”

### PROGRAM II

9.30 Krakowski koncert życzeń  
10.00 CNN — Headline News  
10.15 Czar starej płyty  
10.40 „Moje muzyczne fascynacje”  
11.10 Wpisani w Giewont  
11.45 Express Dimanche  
12.05 Polska Kronika Filmowa  
12.15 „Póki się znów nie spotkamy” (6 — ost.)

13.15 „100 pytań do...”  
13.55 Kino Familijne: „Złotodajny strumień” (5 — ost.)  
14.40 M. Niesiołowski — Z batutą i humorem  
15.00 „Polacy”  
15.45 Podróże w czasie i przestrzeni  
16.45 Studio Sport  
17.30 „Blżej świata”  
19.00 „Wydarzenie tygodnia”  
19.30 „Galeria 37 milionów”  
20.00 „Przeboje B. Kaczyńskiego”  
21.00 Wrocław na antenie „Dwójki”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Póki się znów nie spotkamy” (6 — ost.)  
22.35 Adama Hanuszkiewicza spotkanie z „Traviatą”  
23.05 Uśmiech z Galicji  
23.35 CNN — Headline News  
23.45 „Poezja nowej fali”

## poniedziałek

### PROGRAM I

8.25 Aktualności telegazety  
13.30 Spotkania z literaturą  
14.35 Język francuski (17)  
15.05 „Sezam”  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 „Video — top”  
16.20 „Luz”  
17.15 Teleexpress  
17.30 Gry wojenne  
18.10 „10 minut”  
18.10 „Czarne chmury” (7)  
19.15 Dobranoc  
19.30 Wiadomości  
20.05 Teatr Telewizji: Edmund Morris „Drewniana miska”  
21.55 „Rzeczpospolita samorządna”  
22.25 Wiadomości wieczorne  
22.40 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej”  
23.25 Język niemiecki (16)

### PROGRAM II

14.00 CNN  
14.15 „Konkurs 5 milionów”  
15.00 „Capital City” (7)  
16.00 „Zwierzęta wokół nas”  
16.30 „Widziane z Gdańska”  
16.45 „Ojczyzna — polszczyzna”  
17.00 „Więś nazwali Akowo”  
17.30 „Strefa mroku”  
18.00 KRONIKA  
18.30 Granica  
19.00 Obserwator  
19.30 Język angielski (16)  
20.00 „Auto — moto fan klub”  
20.30 „Reduta” (1)  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 „Capital city” (7)  
22.45 „Rozmowy o cierpieniu”  
23.00 Linia życia  
23.30 CNN — Headline News

## wtorek

### PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 „Domowe przedszkole”  
9.35 „To się może przydać”  
9.55 „Ucieczka z krainy złota” (2)  
10.55 Aktualności telegazety  
11.00 Wokół nas  
11.30 Wśród ludzi — postęp  
12.30 Spotkania z literaturą  
13.35 Tele — radio — komputer  
14.05 „Jedwabny szlak” (15)  
15.00 „Warszawa Stanisława Augusta, lata 1764—1795”  
15.40 Z archiwum polskiej piosenki  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.00 „Video-top”  
16.20 Dla dzieci: „Tik-tak”  
16.50 Kino Tik-taka  
17.15 Teleexpress  
17.35 Z archiwum Teatru Telewizji: Jerzy Mikke „Ostatni z Jagiellonów” (3) — reż. Laco Adamik — wyk. Jerzy Radziwiłowicz, Andrzej Balcerzak, Leszek Piśkorski  
19.15 Dobranoc  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Cinkciarze” — film

fab. prod. czechosłowackiej (90 min.)  
21.40 „Listy o gospodarce”  
22.10 Wiadomości wieczorne  
22.25 „Tolerancja”  
23.00 Język francuski (13)

### PROGRAM II

8.00 CNN — Headline News  
8.10 „Ulica Sezamkowa”  
9.10 „Marc i Sophie” (3)  
9.40 Magazyn Telewizji śniadaniowej  
10.00 CNN — Headline News  
10.15 Magazyn Telewizji śniadaniowej  
11.00 „Warsztaty jazzowe”  
11.30 „Zakazane piosenki” — film fab. prod. polskiej  
13.20 Przegląd prasy  
13.30 „Dookoła świata”  
14.00 CNN  
14.15 Magazyn ekologiczny  
14.45 Studio aktywnej telewizji  
15.00 „Ulica Sezamkowa”  
16.00 Magazyn muzyczny  
17.00 „Wielki kryzys” (4)  
18.00 KRONIKA  
18.30 Modlitwa wieczorna  
19.00 Obserwator  
19.30 Język angielski (46)  
20.00 „Non stop kolor”  
21.10 „Wywiady I. Dziedzic”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 Akademia polskiego filmu: „Zakazane piosenki” — film fab. prod. polskiej  
23.45 „Teatr, czyli świat”  
0.15 CNN

## środa

### PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”  
9.00 Wiadomości poranne  
9.10 „Domowe przedszkole”  
9.35 „Po sześćdziesiątce”  
9.50 „Dynastia”  
10.55 Aktualności telegazety  
11.00 Przybysze z Matplane-ty  
11.30 Kronika wydarzeń — Monachium 1938  
12.00 My, dorośli  
12.30 Spotkanie z literaturą  
13.35 Ekonomia dla rolnika  
14.00 Język niemiecki (22)  
15.00 „Warszawa 1796—1831”  
15.40 Z archiwum polskiej piosenki  
16.00 Wiadomości popołudniowe  
16.10 „Video-top”  
16.20 Kino Nastolatków: „Jeden rok w pewnej szkole” (6)  
16.50 Dla młodych widzów  
17.15 Teleexpress  
17.35 „Biznes”  
18.00 „10 minut”  
19.10 „Klinika zdrowego człowieka”  
18.30 „Jakim prawem?” — O ofiarach przestępstw  
19.15 Dobranoc  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Dynastia”  
21.00 „Dawno temu, cichociemni” (3)  
21.30 „Dżem Live”, cz. 2  
22.00 Rozmowy w „Res Publice”  
22.30 Wiadomości wieczorne  
22.50 Język angielski (16)

### PROGRAM II

8.00 CNN  
9.10 „Ulica Sezamkowa”  
9.10 „Czterdziestolatek” — serial TP  
10.00 CNN — Headline News  
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej  
11.00 „Naszyjnik z turkusów” — film fab. prod. rumuńskiej  
12.30 „Polacy”  
13.05 „Graj młodzie” — koncert duetu akordeonistów  
13.40 „Express gospodarczy”  
14.00 CNN  
14.20 Przegląd prasy  
14.30 „Repetycje”  
15.00 Ulica Sezamkowa”  
16.00 „Zamość — Schwabisch Hall”  
17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” (11)  
18.00 KRONIKA  
18.30 MASH  
19.00 Obserwator

19.20 „Wojna o pokój”  
19.30 Język francuski (13)  
20.00 „Świat przedstawiony” — magazyn literacki  
20.30 „Z wiatrem na przelaj” — film dok.  
21.00 „Ze wszystkich stron”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 „W labiryncie”  
22.25 „Telewizja nocą”  
23.10 „Monar” — reportaż  
23.40 CNN — Headline News

## czwartek

### PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry”  
9.00 Wiadomości  
9.10 „Domowe przedszkole”  
9.35 „Sto lat” — mag. ubezp. społ.  
9.50 „Herkules Poirot — detektyw” (3) — serial kryminalny prod. angielskiej  
10.55 Telegazeta  
11.00—14.55 Telewizja edukacyjna  
11.00 „O naturze rzeczy” (4) — serial anim. USA  
12.30 Spektakl teatru TV „Wesele”  
14.05 „Duch romantyzmu” (2)  
15.00 „Warszawa 1832—1863”  
15.35 Archiwum polskiej piosenki  
16.00 Wiadomości  
16.10 „Video-top”  
16.20 Dla młodych widzów: „Kwant” oraz „O naturze rzeczy”  
17.15 Teleexpress  
17.35 „Spojrzenia” — pr. publ. międzynarodowej  
18.00 „10 minut”  
18.10 „Mozajka polityczna II Rzeczypospolitej” — Narodow-  
cy  
18.45 Magazyn katolicki  
19.15 Dobranoc „Przygody języka”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Herkules Poirot — detektyw” (3) — serial kryminalny prod. angielskiej  
21.00 Pegaz  
21.30 „Wszyscy na jednego” — pr. publ.  
22.30 Wiadomości  
22.45 „Jazz Jamboree '90” — Kwartet Janusza Muniaka  
23.20 Język angielski (46)

### PROGRAM II

7.55—11.00 Telewizja śniadaniowa  
8.00 CNN — Headline News  
8.10 „Ulica Sezamkowa”  
9.10 „W labiryncie” — serial TP  
9.40 Magazyn telewizji śniadaniowej  
10.00 CNN — Headline News  
10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej  
11.10 „W przededniu”, cz. I — film fab. ZSRR  
12.10 Recital Wojciecha Gąssowskiego  
12.50 Przegląd prasy  
13.00 Wrocław na antenie „Dwójki”  
14.00 CNN — Headline News  
14.15 Szczecin na antenie „Dwójki”  
15.00 „Ulica Sezamkowa”  
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich  
16.50 „Wielkopolskie szlaki Fryderyka Chopina” — film dok.  
17.30 „Tajemnica albumów rabina Salomońskiego”, cz. 3  
18.00 KRONIKA  
18.30 „Cudowne lata” (33) — serial USA  
19.00 Obserwator  
19.30 Język niemiecki (16)  
20.00 Studio sport  
21.00 „Ekspress reporterów”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 Sport  
21.55 Studio teatralne „Dwójki”: Eugene Ionesco „Król umiera, czyli ceremonie”  
23.45 „Rozmowy z Czesławem Miłoszem”  
24.00 CNN — Headline News

Za zmiany programu wprowadzone w ostatniej chwili redakcja nie odpowiada.



# K

## Kultura

# Armia wariatów?

NA RAZIE nie wiadomo, aby amerykańska cenzura wojskowa, działająca w związku z konfliktem z Zatoce Perskiej zabroniła lektury słynnej powieści Josepha Hellera „PARAGRAF 22”. Jeżeli tak zrobiła, to wszyscy którzy, tę książkę przeczytali, mogliby taką decyzję zrozumieć.

Autor tej książki ukazującej okrucieństwo biurokracyjnej maszyny militarizmu i samej wojny to były bombardier latający na słynnych amerykańskich superfortecach B-25 w czasie II wojny światowej. Bohater powieści, kapitan Yossarian, jest także lotnikiem stacjonującym w 1944 r. w bazie USA na wyspie Pianosa w pobliżu Włoch. Powieść Hellera oprócz tego, że czyta się ją niezwykle

wartko, że jest bardzo śmieszna i groteskowa, jest nade wszystko tragiczna i niesie ze sobą treści demaskujące absurd konfliktów zbrojnych i motywy zachowań żołnierzy, szczególnie tych z kadry dowódczej. Teraz, gdy trwa wojna na Bliskim Wschodzie, prawdy te brzmią jakby złowieszco.

Kapitan Yo-Yo nie chce się już bić. Chce wrócić do domu. Przeszkadza mu w tym pułkownik Cathcart, podwyższający ciągle liczbę obowiązkowych lotów. Yossarian symulując chorobę trafia do szpitala. To nie pomaga. W swej eskadrze bojowej dowiaduje się, że aby został zwolniony ze służby, musi być wariatem. Dr Daneeka wyjaśnia mu krótko: — „Paragraf 22” mó-

wi — że człowiek który chce się zwolnić z działań bojowych, nie jest prawdziwym wariatem”. Yo-Yo obmyśla dalszy plan opuszczenia armii...

Kilka lat temu telewizja przedstawiła zrobioną przez M. Piwowskiego sztukę na podstawie tej książki. Mimo wydania w 1975 r. pozycja ta nadal na książkowych giełdach jest jedną z najbardziej poszukiwanych. Obecny 30-tysięczny nakład tego wydawnictwa, które ukazało się w PIW-skiej serii KIK-u, na pewno nie zmieni tej sytuacji. Może i nawet dobrze, a w przyszłości tych, którzy o „Paragrafie 22” słyszeli, a go nie czytali, nie odstraszy obecna cena ponad 24 tys. zł.

(md)

Swetry nadal są w modzie. Idealny do spodni — sweter z ciepłej wełny, z wrabianymi kwiatami w delikatnych barwach (róż, żółć, błękit). Przybrany złotymi, błyszczącymi cekinami, drobnymi perłami, zyska wspaniałą, uroczystą wykład. Szczególnie efektownie te delikatne ozdoby wyglądają na białych golfach, półgolfach i pulawerach.

Natomiast jeśli marzy Pani o niecodziennym i romantycznym swetrze, to proponuję jego mankiety i mocno wycięty dekolt ozdobić taśmą nazywaną drobnymi kwiatami

## Coś z mody

lub perłkami, co znakomicie będzie współgrać z różnymi odcieniami jasnych pasteli (błękit, fiolet, zieleń).

Wygodne na co dzień i szalenie modne są sukienki i komplety uszyte ze wzorzystych i gładkich dżersejów. Krój sukienki wzorowany na sportowej, luźnej bluzie podkreśli sznurek wciągnięty w „tunel” zamiast paska i umożliwi zmianę długości tej kreacji. Wycięcie pod szyją wykończony golfem zapinanym na guziki oraz długi rękaw-kimono ochroni nas przed chłodnym powietrzem w pracy i domu.

Obcisły żakiet mocno przylegający do ciała i wąska mini-spódniczka, dopasowana kolorystycznie, utworzy zgrabny komplet i zapewni świetny całodzienny strój paniom, które lubią młodzieżową modę.

Anna



Przystojny, samotny milioner, powracający nocą z nudnawego bankietu zabiera z ulicy atrakcyjną prostytutkę. Tak rozpoczyna się ich znajomość, która powinna mieć swoje zakończenie rankiem następnego dnia. Ale nie ma! Między nimi rodzi się uczucie, odmieniające ich życie i w zakończeniu decydujące o pozostaniu razem. Opisana historyjkę autorstwa J. F. Lawtona przeniósł w roku ubiegłym na ekran reżyser Garry Marshall („Plaża”) i odniósł ogromny sukces. Zealizowany kosztem 20 mln dolarów film w roku 1990 przyniósł tylko w USA 180 mln dolarów zysku. Producentci już myślą o drugiej części. Temat i sukces nasuwają analogie do głośnej „Love story”.

### Film

## „Pretty woman” i milioner

Film, o którym dzisiaj, nosi tytuł „PRETTY WOMAN” — w dosłownym tłumaczeniu „Ladna kobieta”. Pyszne dialogi, zdjęcia, muzyka, sprawna realizacja — to jego niewątpliwie atuty. Pisalem niedawno, że film gwiazdami stol. Te w wypadku „Pretty Woman” stanowią, że nie nudzimy się oglądając ich ekranowe perypetie. Richard Gere (41 lat) — to aktor dojrzały. Rolą w „Pretty” wszedł do aktorskiej elity Hollywood. Jest absolwentem wydziału filozofii uniwersytetu w Massachusetts. Niepoślednie miejsce w jego życiu zajmuje muzyka — był liderem rockowej grupy „Strangers”. Kursy aktorskie ukończył w Nowym Jorku. Jego dorobek filmowy jest spory: „Jankesi”, „Niebiańskie dni”, „Cotton Club”, „Król Dawid”, „Bez litości”. Jednak dopiero „Pretty Woman” pozwoliło mu błysnąć pełnią możliwości. Imponuje wewnętrzną równowagą i gamą środków wyrazu. Pomaga mu w tym pozaekranowa fascynacja buddyzmem, co uznaje za logiczną konsekwencję studiów, znajdując w nim mądrość i spokój.

22-letnia dziś Julia Roberts określana jest mianem „gwiazdy przyszłości”. Pochodzi z Georgii. Mając 16 lat przenosi się do Nowego Jorku, by studiować aktorstwo. Do filmu wprowadza ją brat Eric („Star 80” i „Uciekający pociąg”). Rokiem przełomowym

dla jej kariery jest 1987. „Baja Oklahoma” i sympatyczna rola w „Mistic Pizza”. Jej udział w „Stalowych magnoliach” został doceniony — była nominowana do „Oskara”. W 1990 zagrała w „Pretty” i „Flatliners”. Jest laureatką Złotego Globusa. Prywatnie to osoba mocno tajemnicza. Jest rzadkim gościem bankietów, wywiadów udziela niechętnie. Za honoraria zakupiła dom na przedmieściach Los Angeles i w nim spędza czas wolny, czytając poezję (to jej wielka namiętność). Jeszcze panna, choć niedawno ogłosiła swoje zaręczyny z Keiferem (synem Donalda) Sutherland.

Akcja filmu rozgrywa się w Hollywood. Eleganckie limuzyny, wytworne toalety, apartamenty ekskluzyw-

nych hoteli, piękne kobiety i przystojni mężczyźni. W tej scenarii oglądamy historię romantycznej miłości, pokonującej wszystkie przeszkody. Szlachetność zwycięża zło. Kobieta i mężczyzna. Milioner i biedna prostytutka — to możliwe jest nie tylko na ekranie, ale również w życiu. Skąd my znamy tę bajkę?

MAREK RZICHA

PS. Planowałem w tym tygodniu przedstawić „POLOWANIE NA CZERWONY PAŹDZIERNIK”. W poprzednim numerze red. Krystyna Lenczowska przybliżyła Czytelnikom „GNH” książkę Toma Clancy'ego, na podstawie której nakręcono film. Ze swej strony ograniczę się do zasygnalizowania polskiej premiery — 15 bm. (światowa odbyła się latem 1990 r.). Reżyserem jest JOHN McTIERNAN („Szkłana Pułapka”). Występują: SEAN CONNERY, ALEC BALDWIN i nasz KRZYSZTOF JANCZAR (Wojna domowa, Nie zaznasz spokoju) — jako jeden z oficerów łodzi podwodnej. Zwracam uwagę na muzykę (zwłaszcza wspaniałą poczętek). Proponuję najpierw obejrzeć film, a potem przeczytać książkę. Przyjemność będzie podwójna.

## MÓWIAMY PO POLSKU

**P**ytanie: jeżeli matka ma pięćdziesiąt (50) lat, a córka dwadzieścia pięć, (25), to czy matka jest od niej dwa razy starsza, czy też raz?

Odpowiedź może być tylko jedna: matka jest starsza od córki dwa razy. Pięćdziesiąt jest bowiem liczbą dwa, a nie raz większą od dwadzieścia pięć (25 x 2 = 50). Jeżeli dwadzieścia pięć (25) pomnożymy przez jeden (1), czyli raz, to nic się nie zmieni — nadal będzie wynosić dwadzieścia pięć (25). Dopiero kiedy dwadzieścia pięć (25) pomnożymy przez 2, czyli weźmiemy dwa razy, wówczas otrzymamy wynik: pięćdziesiąt (50). Tak więc kiedy używamy wyrażenia dwa razy, a także (trzy razy etc), zawsze mamy do czynienia z mnożeniem.

## Dwa razy czy raz starsza?

Co innego, gdy mówimy np., że czyjeś dochody wzrosły o pięćdziesiąt procent. Posłużyliśmy się tutaj przymiotnikiem „o”, który zawsze łączy się z innym działaniem matematycznym — dodawaniem. Wzrost o 50 proc. oznacza, że do danej sumy otrzymywanych pieniędzy przybyła komuś jej połowa, np. 1 200 000 zł + 600 000 zł (50 proc.) = 1 800 000 zł.

Z rzeczownikiem „raz” miewamy także inne kłopoty. Jak np. napisać czy powiedzieć: coś jest dwa i pół raza większe czy: dwa i pół razy większe?

W języku polskim w dopełniaczu liczby pojedynczej wyrazu „raz” występuje postać „razu”, np. „Ani razu” nie byłem w tym roku w teatrze”, jednak w niektórych wyrażeniach przybiera on formę „raza”, np. pół raza, półtora raza. Nieoczekiwanie jednak z liczebnikami ułamkowymi oznaczającymi wielkość powyżej 2 rzeczownik „raz” występuje w dziwnej formie dopełniacza... liczby mnogiej. Piszemy i mówimy: dwa i pół razy, trzy i pół razy, choć zwykle w podobnych wyrażeniach używa się form dopełniacza liczby pojedynczej, np. trzy i pół miesiąca, cztery i pół roku. Niestety, w dostępnych mi źródłach nie znalazłem wyjaśnienia tej kwestii.

Przy okazji przypomnienie, że należy mówić i pisać: **Δ tym razem, innym razem** (a nie: tą razą, inną razą), gdyż rzeczownik „raz” jest rodzaju męskiego;

**Δ w każdym razie** (a nie: w każdym bądź razie — cząstka bądź jest tu zbyt techniczna);

**Δ raz po raz, raz za razem** (a nie: co i raz);

**Δ właśnie, akurat** (a nie: jak raz);

**Δ ile razy, ilekroć** (a nie: ilekroć razy. „Ilekroć” znaczy bowiem „ile razy”).

(emma)

## Pytaj — odpowiemy

— Co zrobić ze sfilcowanym swetrem? — pyta pani Irena S. z os. Kazimierzowskiego?

Lekko sfilcowanej dzianinie można częściowo przywrócić miękkość i elastyczność. Natomiast wełna mocno sfilcowana nadaje się już tylko na przeróbki — można spróbować ją popuścić i zrobić coś nowego lub z kilku starych swetrów uszyć jeden kolorowy. Dobrym sposobem na odfilcowanie dzianiny wełnianej jest moczenie jej w wywarze z białej fasoli. Suchą fasolę zalewamy na noc zimną wodą w proporcjach: 10 dkg fasoli na litr wody. Następnego dnia

fasolę gotujemy w tej samej wodzie, na małym ogniu i pod przykryciem. Kiedy fasola jest miękka, wodę zlewamy i studzimy. Dzianinę moczymy ok. czterech godzin w zimnym wywarze, co jakiś czas wygniatając jak przy praniu. Płuczemy kilkakrotnie, a do ostatniego płukania dodajemy 2 łyżki gliceryny na litr wody. Odcisniętą dzianinę zawijamy kolejno w parę ręczników i po każdym zawinięciu mocno strzepujemy. Do środka swetra wkładamy ręce delikatnie go rozciągając. Suszymy na rozłożonym ręczniku.

### Zakład Naprawy Urządzeń Gazowych

os. Słoneczne 3a (tel. 44-19-69)



poleca

♦ naprawy piecyków łazienkowych i kuchni gazowych wszystkich typów



# S

# Sport

**TRWAJA** rozgrywki I ligi koszykarzy w grupach (III runda). W ub. sobotę, 9 bm., rozpoczęła się runda rewanżowa, a już w środę odbyła się następną kolejką. Krakowski Hutnik występujący w tzw. grupie dolnej (miejsca 6–12) zanotował na swym koncie 2 zwycięstwa, wygrywając w stolicy z Legią i we własnej hali z Górnikiem Wałbrzych. Zdobyte punkty pozwoliły naszym zawodnikom awansować na 7 pozycję w tabeli i wyraźnie zwiększyły ich szanse na awans do „ósemki” najlepszych zespołów w kraju. Do zrealizowania celu ciągle jednak daleko. Przed Hutnikiem trudne teraz dwa mecze wyjazdowe. Już jutro przysięgnie mu wystąpić w Toruniu przeciwko wyjątkowo niewygodnemu rywalowi (2-krotna porażka na Suchych Stawach) AZS-owi, a w środę, 20 bm., czeka go ciężka praca w Bytomiu ze Stałą Bobrek, której również się jeszcze marzy awans do play offu.

Wydaje się jednak, iż nasz zespół — po tym, co ostatnio prezentuje — jest w stanie odeprzeć ataki rywala (oprócz Stali liczy się jeszcze Górnik Wałbrzych). Podopieczni Macieja Starowicza zapomnieli już chyba o kryzysie formy, jaki ich dręczył nie tak dawno, wzięli się ostro w garść i wyraźnie poprawili formę. Powrócił na parkiet po krótkotrwałej na szczęście kontuzji nogi „mózg” drużyny Mirosław Kabała, szybko odna-

Jutro w Toruniu, w środę w Bytomiu

# „Ósemka” coraz bliżej!



łaził się Roman Rutkowski, co od razu zaowocowało lepszą grą pozostających. Nie od dziś przecież wiadomo, ile znaczą dla Hutnika ci dwaj niezwykle utalentowani koszykarze.

WBREW temu, co myślał niekiedy kibice, wygrana w Warszawie z outsiderem tabeli Legią nie przysłała naszym zawodnikom łatwo. Przez długi czas mecz był niezwykle wyrównany, zażarty, a obydwie drużyny były b. dobrze dysponowane rzutowo (stał wysoki wynik). O sukcesie hutników, różnicą zaledwie 5 punktów, zadecydowały ostatnie minuty. Przy stanie 90–90 z boiska spadł za 5 przewinień najlepszy zawodnik legionistów, rozgrywający Łączyński. Jego rolę przejął rutyniarz Sobczyński, ale nieoczekiwanie popełnił kilka kardynalnych błędów (stracił piłkę przy wyprawdaniu akcji), co bezzłotnie wykorzystali nasi zawodnicy. Za występ w Warszawie najwyższe noty należą się bezsprzecznie Romanowi Rutkowskiemu i Wiktorowi Griszczence. Obydwaj świetnie rzucali. Pierwszy zdobył 35 punktów, a drugi 23.

SRODOWY mecz Hutnika z Górnikiem Wałbrzych, cność jego miejscem rozegrania była własna hala na Suchych Stawach, miał stanowić dla naszych zawodników o wiele cięższą próbę. Wprawdzie nie tak dawno udało im się wygrać w Wałbrzychu (po dogrywce), ale wciąż górnicy znajdowali się wyżej w tabeli i zdaniem fachowców nie zapomnieli, jak się gra w koszykówkę... zwycięża.

Wymagający rywal zmobilizował jednak naszą drużynę tak bardzo, że wszyscy przystąpili do gry już od pierwszych sekund niezwykle skoncentrowani, zdeterminowani, żądni wygranej i świadomi tego, jak wiele będzie zależeć od wyniku tego właśnie spotkania. Efekt? Już w 4 minucie po efektownym rzucie Griszczenki „za trzy” na tablicy świetlnej pojawił się wynik... 14–3 dla Hutnika! Zaskoczeni takim obrotem sprawy goście długo nie potrafili znaleźć skutecznej recepty przede wszystkim na bezbłędnie rzucającego w tym

czasie bądź wchodzącego na kosz Rutkowskiego, a także nie umieli rozmontować agresywnej obrony gospodarzy, toteż do końca I połowy utrzymała się kilkunastopunktowa przewaga naszej drużyny.

Po zmianie stron boiska jedynie przez krótki okres, tuż po wznowieniu gry, wydawało się, że gości stać będzie na zmniejszenie strat, doprowadzenie do remisu lub nawet objęcia prowadzenia, gdyż w 25 min. Hutnik prowadził tylko 49–42, jednak szybko wszystko wróciło do normy. Gospodarze znowu powiększyli przewagę (w 14 min. było 65–56). Obrazu klarownej sytuacji na parkiecie niewiele zmieniło wejście do gry w drużynie gości Kielbika. Ten rutynowany koszykarz, który jednak wyraźnie przybrał na wadze, nie okazał się „tajną bronią” trenera Górnik. Najpierw źle rozegrał akcję (został przyblokowany), a chwilę potem zarobił przewinięcie, co zdenerwowało szkoleniowca wałbrzyszan. Posadził go ponownie na ławce, załamany dodatkowo tym, że Ryszard Janczura z Hutnika celnie rzucił za 3 p. i powiększył przewagę swojego zespołu do 14 p. (70–56). Końcowe 5 minut było w tej sytuacji mało ciekawe. Gospodarze grając mniej nerwowo zdobywali dalsze kosze, a nie wierzący w wygraną goście przestali walczyć.

Hutnik zwyciężył więc pewnie, zasłużenie, ale sukces stał się możliwy dzięki temu, że wszyscy zawodnicy zagraли niezwykle skoncentrowani od pierwszych do ostatnich sekund spotkania. (emma)

### LEGIA WARSZAWA — HUTNIK 97–102 (47–54)

Punkty dla Hutnika zdobyli: Rutkowski 35, Griszczenko 23, L. i R. Janczura po 11, Baron 9, Pacuła 5, Kabała 4, Bulka i Trojan po 2.

### HUTNIK — GÓRNIK WAŁBRZYCH 88–74 (44–34)

Punkty zdobyli: Rutkowski 24, Griszczenko 17, Kabała i Pacuła po 14, L. Janczura 8, R. Janczura 7, Baron 4.

### Hutnik — Igloopol 11–4!

ZGODNIE z harmonogramem piłkarze Hutnika mieli rozegrać w środę, 13 bm., kolejne sparringowe spotkanie, tym razem z Igloopolem Dębica. Ze względu jednak na olbrzymie opady śniegu boisko nie nadawało się do gry, wobec tego zdecydowano, że mecz rozegrany zostanie w... hali. Zwyciężył Hutnik 11–4. (emma)

### CO, GDZIE, KIEDY?

**PIŁKA RĘCZNA**  
(I liga mężczyzn)

16.02. (sobota)	godz. 17
17.02. (niedziela)	godz. 11

Hutnik — Miedz Legnica

**KOSZYKÓWKA**  
(II liga kobiet)

16.02. (sobota)	godz. 15
-----------------	----------

Hutnik — Cement Chelm

**SIATKÓWKA**  
(o wejście do II ligi kobiet)

16.02. (sobota)	godz. 17
17.02. (niedziela)	godz. 11

Wanda — Sandecja Nowy Sącz

Wanda — Tarnovia  
(hala Wandy, ul. Odmożile 1B)

**P**O WYJĄTKOWO długiej przerwie sympatycy piłki ręcznej w Krakowie obejrzą wreszcie mecze I ligi mężczyzn. Krakowski Hutnik podejmie bowiem jutro i pojutrze (sob. godz. 17, niedz. 11) we własnej hali drużynę legnickiej Miedzi, zajmującą przedostatnie miejsce tabeli. Wszystko wskazuje na to, iż gospodarze wzbogacą się o komplet punktów, gdyż w rozpoczętej niedawno rundzie rewanżowej spisują się lepiej niż na początku rozgrywek (wygrana z Koroną w Kielcach i dobra postawa w pierwszym meczu z Wybrzeżem w Gdańsku).

— Czy można się spodziewać, iż już do końca sezonu „siódemka” Hutnika grać będzie bez zastrzeżeń i poprawi swoje nie najlepsze miejsce w tabeli? — pytam trenera Jana Wojciecha GMYRKA.

— Mam taką nadzieję. Po wyjątkowo nieudanej I rundzie, w której straciliśmy wiele punktów i aż 5-krotnie ulegliśmy rywalom we własnej hali, drużyna wyraźnie się odnalazła, zrozumiała, że tylko pracą i wynikami może uchronić swój byt. Chciałbym jednak dodać, iż spory wpływ na grę i postawę moich podopiecznych na jesieni miała niepewna sytuacja klubu, niewywiązywanie się z pewnych zobowiązań wobec zawodników. Na szczęście wszystko zostało już załatwione, drużyna mogła się więc od nowego roku skupić wyłącznie na treningach i grze.

Trener J. W. Gmyrek optymistą

## Zaczną wreszcie wygrywać?



— O włączeniu się do walki o medale nie ma mowy. Różnica między 3. w tabeli Koroną a Hutnikiem wynosi 16 punktów. Szkoda, wszyscy bowiem mówią, że z takim składem mógłby Pan nawet walczyć o więcej, a tymczasem trzeba zrobić wszystko, by nie spaść do klasy niższej...

— Rzeczywiście, mam w kadrze 14–15 zawodników o zbliżonych umiejętnościach, ale brakuje mi graczy, na których mógłbym się oprzeć. Może tylko Kośmider w bramce i Nowakowski na skrzydle. Reszta gra nierówno. Dlaczego? — tego nie mogę pojąć. Przecież Obrusik, Walka, Pater czy Cwik nieraz udowodniali w przeszłości, że potrafią grać znakomicie. Wobec ich naganej postawy w I rundzie musiałem postawić na innych, młodszych. Ci jednak nie zawsze potrafili wywiązać się z zadania. Stąd nerwowa atmosfera w drużynie i nieoczekiwane porażki we własnej hali z Pogonią Szczecin, Wisłą Płock czy Koroną Kielce.

— Generalnie oceniając postawę Hutnika w obecnym sezonie jest zaskoczeniem w minus, ale co ma powiedzieć np. trener mistrza Polski Pogoni Zabrze. Jego zespół jest obecnie „czerwoną latarnią” tabeli!

— Z Zabrza odeszło kilku podstawowych zawodników, w tym przede wszystkim Sadowy. Ponadto drużynie wymówiono górnicze etaty, doszły do tego jeszcze inne sprawy organizacyjne. To wszystko nie powinno jednak do końca tłumaczyć zawodników. Widać nie zależy im już na grze w tym klubie. To przykre...

— Jak Pan sądzi, kto zostanie mistrzem Polski w sezonie 1990/91?

— Uważam, że nie Grunwald Poznań, choć na razie prowadzi. Ma w gruncie rzeczy przeciętną drużynę i nie wierzę, by zdobył tyle punktów, co jesienią. Poziom ligi na pewno się obniżył, drużyny są wyrównane. Nie zdziwiłbym się więc, gdyby mistrzem została np. Wisła Płock bądź kielecka Korona. A może mimo wszystko, choć osłabione, Wybrzeże Gdańsk?

— Które miejsce rezerwuje Pan dla swojego zespołu?

— Mamy niezły układ gier. W Krakowie podejmujemy oprócz Miedzi — zespoły Pogoni Zabrze i Grunwald. Teoretycznie jest więc do zdobycia 12 punktów. Gdyby z wyjazdów przywieźć jeszcze 2–4 punkty, mogłoby być ich w sumie 14–16. Na koniec zbierałoby się więc w sumie 27–29 punktów. W sam raz tyle, żeby zająć 4 lokatę.

— Wróćmy jeszcze na moment do najbliższych meczów z Miedzią. Czy to prawda, że nie skorzysta pan z czterech zawodników?

— Niestety, tak. Prószyński ma nogę w gipsie, Pater odczuwa kłopoty z kolaniem i nie trenuje, Mularczykowi włożono właśnie rękę do gipsu, a bramkarz Baran „złapał” zapalenie płuc.

— W takim razie pozostali muszą zagrać na „pełnych obrotach”...

— Liczę, że tak się właśnie stanie i pokonamy — mimo przeciwności losu — Miedź.

— Życzę powodzenia i dziękuję za rozmowę.  
(emma)

### 38. Spartakiada Sportowa HTS

ROZEGRANA została I seria rzutu lotką. Oto wyniki: 1. DT 286 p., 2. ZG 257 p., 3. HPR 228 p., 4. ZW 220 p., 5. ZK 197 p., 6. DX 147 p. Indywidualnie: kobiety — 1. Z. Kaszuba (ZM) 36 p., 2. E. Zajdel (DT) 35 p., 3. J. Jakubowska (DT) 34 p., 4. L. Kumpicka (ZG) 33 p., 5. G. Szklarska (ZK) 33 p., 6. B. Popiołek (DX) 32 p.; mężczyźni — 1. H. Deptuła (ZG) 41 p., 2. R. Kasprzyk (DT) 39 p., 3. K. Romanek (DT) 38 p., 4. K. Krzyżak (DT) 38 p., 5. S. Podsiadło (ZW) 37 p., 6. E. Pięta (ZG) 37 p.

II seria rzutu lotką odbędzie się 27 bm. o godz. 14.30.

TRWAJA rozgrywki I ligi siatkówki mężczyzn. Oto ostatnie wyniki: ZB-DT 2–0, ZW-P96 2–0, ZK-DL 2–0, ZB-ZK 2–0, DT-ZR 2–1.

\*

Zarząd Fabryczny TKKF HTS, KS Hutnik i W97 organizują 24 bm. (niedziela) halowy turniej piłki nożnej dla drużyn zakładowych HTS. Zgłoszenia przyjmuje do 20 bm. K. Pyż, tel. hut. 51-48.



## A teraz z Resovią 2-3, a nie 0-3 w Olsztynie

NIKTÓRZY proponowali, by siatkarze HUTNIKA, po dwóch porażkach we własnej hali z AZS-em nie jechali na trzeci mecz rewanżowy do Olsztyna po pewną przegraną, lecz oddali spotkanie walkowerem. W ten sposób zaoszczędzono by sporo złotych na przejazd koleją i pobyt w hotelu. W klubie uznano jednak, że takie wyjście nie wchodzi w rachubę, że byłoby to niesportowe zachowanie się. Hutnik pojechał więc do Olsztyna i zgodnie z oczekiwaniami uległ gospodarzom, ale nie jak przewidywano 0–3, lecz — nieoczekiwanie 2–3.

W miarę wyrównana walka stała się możliwa dzięki temu, że AZS w pierwszych 4 setach grał w zasadzie w rezerwowym składzie. Po wygrananiu dwóch pierwszych se-

tów pewni swego dublerzy zostali skarceni przez ambitnych hutników, a przede wszystkim Roberta Ratajczaka, który rozstrzelał się w 3. i 4. secie. W decydującej piątej partii, rozgrywanej systemem tie-breaku, gospodarze już nie ryzykowali, wystąpili pierwszą „szóstką” i pewnie zwyciężyli do 9.

Po porażce z AZS-em Hutnik znalazł się w gronie drużyn walczących o utrzymanie się w serii „A” i teraz trafił na Resovię. Pierwsze dwa mecze odbędą się 23 i 24 bm. w Krakowie, rewanże za tydzień w Rzeszowie. (emma)

### AZS OLSZTYN — HUTNIK 3–2

(8, 7, —7, —13, 9)

HUTNIK: Ratajczyk, Jabłoński, Topór, Lemiek, Bogusz, Opach oraz Filosek.



Z mgr. **ANDRZEJEM SEKOWSKIM** rozmawia  
**Jan L. Franczyk**

— Tydzień temu mówił Pan o tzw. zaburzeniach wegetatywnych w nerwicy. Czy zaburzenia te dotyczą tylko jednego rodzaju nerwicy, czy też mogą występować w innych jej typach?

— Problem objawów wegetatywnych w nerwicy budzi często sporo nieporozumień. Wielu lekarzy posługuje się terminami nerwica wegetatywna czy zamiennie — dystonia neurovegetatywna, odnosząc je do tych przypadków, w których objawy wegetatywne dominują w obrazie klinicznym. Z drugiej zaś strony podkreśla się, że objawy wegetatywne, w różnym nasileniu, charakterystyczne dla wszystkich rodzajów nerwicy, są tzw. objawem osiowym i nie jest uzasadnione wyodrębnianie nerwicy wegetatywnej jako osobnego rodzaju nerwicy. Kiedy zatem lekarz używa tych terminów, zamieszczając je np. w szpitalnej karcie informacyjnej, ciąży na nim obowiązek wyjaśnienia pacjentowi psychogenego charakte-

ru dolegliwości. Celem takiej rozmowy jest zmniejszenie niepokoju chorego o swój stan zdrowia, wyjaśnienie, że przyczyna objawów tkwi w sferze psychiki.

— Jak zatem wyjaśnić, charakterystyczne dla silnego na-

## Bezgłos, bóle, ciąża urojona...

pięcia nerwowego, bóle głowy, odczucie „ściskania w gardle” czy silne skurcze mięśni?

— Ta dość charakterystyczna grupa objawów została nazwana przez Freuda, objawami konwersyjnymi. Objawy te, charakterystyczne dla nerwicy histerycznej, mogą przybierać tak różnorodne formy, że Babiński nazwał historię „la grande simulatrice” — wielką symulantką. Chciał w ten sposób podkreślić to, że objawy nerwicy histerycznej mogą do złudzenia przypominać objawy typowe dla różnych chorób somatycz-

nych. Określenie „wielka symulantka” nie powinno jednak nasuwać myśli o świadomej symulacji czy udawaniu objawów. Nerwicy bóle głowy może swą intensywnością przewyższać doznania bólowe typowe dla niektórych chorób neurologicznych, np. guza mózgu.

— Które objawy konwersyjne występują najczęściej w nerwicy histerycznej?

— Dość typowe są, wspomniane wcześniej, silne bóle głowy, niekiedy o konkretnej lokalizacji jak i bóle „umiej-

dy histeryczne mogą „naśladować” napad epileptyczny. Uważna obserwacja objawów pozwala szybko wykluczyć podłoże neurologiczne. W nerwicy histerycznej mogą wystąpić objawy, które przypominają choroby znane nie tylko neurologom, lecz również okulistom czy laryngologom. Dość typowe bywają przypadki bezgłosu histerycznego (z pełną utratą mowy), zaburzenia widzenia (ze ślepotą histeryczną włącznie) czy rzadziej zaburzenia słuchu.

— Trzeba przyznać, że

scowione” w różnych częściach ciała: w jamie brzusznej, sercu. W stanie silnego napięcia dochodzi do odretwienia twarzy, nawet z czasową niezdolnością mówienia, ściskania w gardle odczucie kuli tkwiącej w przełyku). Czasowe porażenia kończyn, np. po jednej stronie ciała przypominają objawy zawału mózgu, choć ich obraz neurologiczny jest tak charakterystyczny, że łatwo wnioskować o psychogenym charakterze objawu. Nieczęsto występujące, lecz także charakterystyczne dla tej nerwicy napa-

nerwicę tę charakteryzuje olbrzymia złożoność objawów.

— Bez wątpienia. Psychiatrzy i psycholodzy uznają nerwicę histeryczną, ze względu na różnorodność i często niezwykłość objawów, za jedną z najbardziej fascynujących jednostek chorobowych. Część świata medycznego uznaje niektóre przypadki stygmatów za objaw nerwicy histerycznej. Ciąża urojona, z objawami somatycznymi wiernie „kopiującymi” ten stan organizmu, jest również traktowana jako bardzo specyficzny syndrom hysterii.

## HUMOR

Nowe porzekadło bułgarskie:  
„Być w Rzymie i nie zabić Papieża”.

— Czym była dla Polaków śmierć Breżniewa, Andropowa i Czernienki?  
— Kroplą w morzu potrzeb.

— Kto podał pierwszy wiadomość o śmierci Czernienki?

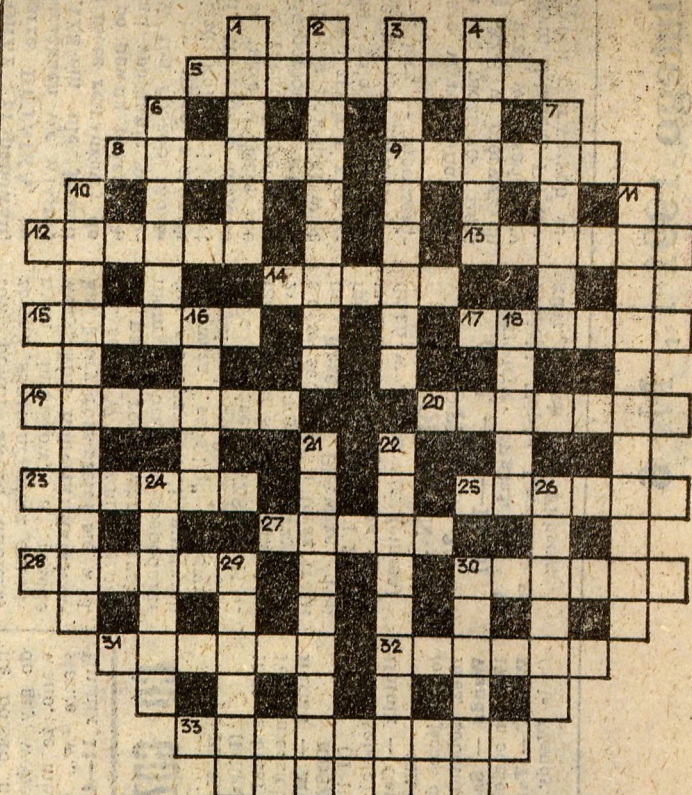
— „Dziennik Polski” w komunikacie meteorologicznym: „W Moskwie — minus jeden”.

— Co to był socjalizm?  
— Najtrudniejsza i najdłuższa droga od kapitalizmu do kapitalizmu.

— Jaka jest różnica pomiędzy robotnikiem japońskim a polskim?

— Robotnik japoński pierwsze trzy godziny pracuje dla cesarza, drugie trzy dla siebie, a późniejsze dwie dla dobra państwa japońskiego. Robotnik polski pierwsze trzy godziny nie pracuje, ponieważ nie ma cesarza, następne trzy godziny pracuje dla siebie, a potem znowu przez dwie godziny nie pracuje, ponieważ g... go obchodzi dobro państwa japońskiego.

— Czy słyszał pan przemówienie Gierka?  
— Nie, a dopuszczono go do głosu?  
— Tak, przez godzinę przemawiał do woźnego, aby go wpuścił na salę obrad X Zjazdu Partii.



**POZIOMO:** 5. tam kolejką linową z Zakopanego, 8. bogini praw, 9. dmuch, ruch powietrza, 12. szczyble na posadzce, 13. ostre, skaliste szczyty, 14. starorzymski port, obecnie zabytkowe ruiny, 15. część koła jeźdnego, 17. skok, bieg, 19. dokonana na Kuwejcie, 20. bez niego nie ma foni, 23. stojak, 25. niepokojna prowincja Jugostawii, 27. bywa żółdkowa lub morska, 28. leśny produkt, 30. zarcotny potwór, 31. uniwersalny rozpuszczalnik, 32. spis, wykaz książek, 33. prowadzi zapis wydarzeń.

**PIONOWO:** 1. z kwiatów lub jarzyn, 2. Kubuś... (Diderota), 3. bardzo bolesna choroba skórno-nerwowa, 4. jęk psa, 6. strona monety, 7. przemoc, gwałt, okrucieństwo, 10. stan ożywienia gospodarki, 11. autor powieści „Krzyżacy”, 16. mięso po wstępnej obróbce, 18. z niego jagły, 21. miał przywileje i wille, 22. obiekt zimowych zabaw, 24. czasem nie wie o pracy, 26. żużel, 29. stół ofiarny, 30. wyspa portugalska na Atlantyku.

Rozwiązania prosimy przysłać do 21 bm.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 4

**POZIOMO:** 5. wyrzutnia, 8. przeor, 9. Goethe, 12. Polska, 13. symbol, 14. obuch, 15. Husajna, 17. szarfa, 19. słownik, 20. lemiesz, 23. dworak, 25. ekolog, 27. szyny, 28. skrzep, 30. witraż, 31. pazury, 32. Aurora, 33. Palestyna.

**PIONOWO:** 1. syrena, 2. Czarnobyl, 3. stagnacja, 4. Pireus, 6. presja, 7. chemia, 10. Bogusławski, 11. konfesjonal, 16. Janda, 18. zamek, 21. przy-

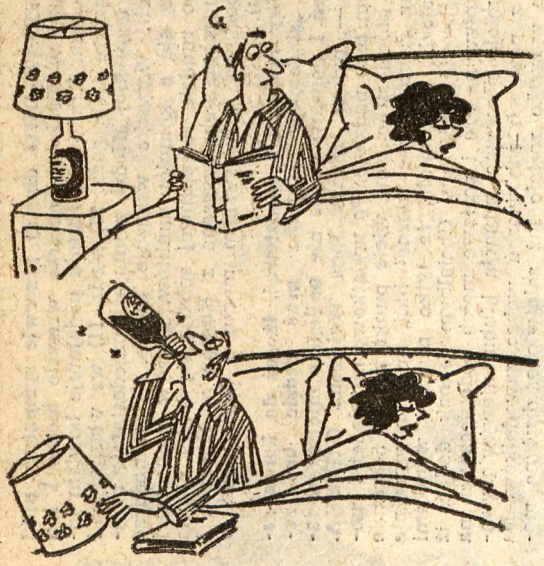
bytek, 22. kontrasty, 24. rozłam, 26. ołtarz, 29. prusak, 30. Weronka.

**NAGRODY** książkowe za poprawne rozwiązanie krzyżówki w 4 numerze „Głosu Nowej Huty” wylosowali: **Dorota Surmańska** 31-621 Kraków, os. Bohaterów Września 5/19, **Roman Kwiecień**, Kraków, os. Na Lotnisku 16/41, **Helena Pionka**, 72-300 Oświęcim, os. XXX-lecia PRL 19/36.

**UWAGA:** Nagrody wysłemy pocztą.

### Zagadka nr 2

— Który kolor jest najbardziej wystrzałowy? Na odpowiedzi czekamy do 20 bm. (środa) pod adresem: „Głos Nowej Huty”, 30-969 Kraków, Centrum Administracyjne HTS, bud. S, kl. B, I piętro. Na uczestników zabawy czeka nagroda — niespodzianka. Rozwiązanie zagadki z poprzedniego numeru. Pytanie brzmiało: „Który miesiąc w roku ma 28 dni?”. Odpowiedź: KAŻDY. Paczkę kawy (25 dag) wylosowała **Zofia Wrzesień**, zam. os. Na Stoku 30/29. Nagroda do odebrania w redakcji.



## Śakta sprawy...

Najczęściej osoby popełniające po raz pierwszy przestępstwo tłumaczą się pewną nieodpartą chęcią dokonania takiego czy innego czynu. Jeżeli osoba taka znajduje się w stanie wskazującym na spożycie, owo zachowanie jest przynajmniej częściowo zrozumiałe. Gorzej, gdy niektórzy z nas działają w stanie

potem okazało — właściciel toyoty tylko na chwilę wysiadł z pojazdu. Kiedy nasz znajomy ślusarz siedział już wewnątrz, ogarnęła go z kolei chęć udania się na krótką przejażdżkę. I rzeczywiście była ona bardzo krótka, bo czerwona celica przejechała akurat tyle, aby uderzyć w stojący kilka metrów dalej samochód. Działający z uporem maniaka fan motoryzacji nieopatrznie w trakcie operacji przy zapłonie nacisnął nie te pedały, co trzeba, włączając wcześniej bęg. Dyspanujący dość dużym przyspieszeniem produkt „made in Japan” zatrzymał się na tylnych zderzakach poloneza. Zaszkokowany biegiem wypadków sprawca włamania został w środku. Na tyle długo, aby ujęli go zgodnie właściciele obu uszkodzonych pojazdów.

## Nie wiedział, co czyni...

pełnej trzeźwości, zapominając jednocześnie o obowiązujących w naszym kraju normach współżycia. Bartłomiej C., 22-letni ślusarz z wykształcenia, a pracownik fizyczny jednej z krakowskich spółek handlowych, wracał w październikowy wieczór od swojego znajomego, któremu oddał kasetę wideo i od którego odebrał własny komplet narzędzi. Około godz. 22 zaczęło się, jak później zeznał, dżiac z nim coś złego. Otóż, spowodował to stojący wewnątrz os. Krakowiaków piękny, czerwony model toyoty celicy. Najpierw pan Bartek z podziwem oglądał dokładnie samochód zaparkowany zapewne celowo pod lampą, potem w marzeniach zaczął widzieć się za kierownicą tego cacka. Przynajmniej przez chwilę. Wtedy to pan C. zaczął, jak stwierdził potem, działać zupełnie nieświadomie. Wyjął ze ślusarskiego przybornika kilka kluczy i nie dbając o bezpieczeństwo, a przynajmniej o jego pozory, zaczął otwierać drzwi. Na jego szczęście system alarmowy był wyłączony, bo — jak się

Zatrzymany młodzieniec niewiele miał do powiedzenia na temat swoich wyczynów. Usiłując pomniejszyć swoją winę, konsekwencje tych działań przypisał dymajmniej nie sobie, lecz stanowi nieświadomości, w którym się znajdował. Nie wiedzieć czemu w położonej na przednim siedzeniu torbie oprócz odebranych od znajomego narzędzi znaleziono także zabrane ze schowka samochodowego toyoty komputerowe dyskietki i kalkulator. W ten oto sposób oprócz krótkotrwałego zaboru pojazdu mechanicznego i spowodowania wypadku Bartłomiejowi C. w akcie oskarżenia dopisano także próbę kradzieży. Nie pomogły tłumaczenia i skrucha. Oczarowanie cudem japońskiej motoryzacji kosztowało pana C. 15 roku pozbawienia wolności oraz 5-letni zakaz prowadzenia pojazdów samochodowych. Do tego doszły oczywiście finansowe świadczenia na rzecz obu poszkodowanych.

(MARK)